NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok X. Kraków, poniedziałek 12 grudnia 1927 Nr. 329

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i admin[illegible] ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279. — K[illegible] w Krakowie 400.680
Nakładem Spółki [illegible] „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty [illegible] wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane [illegible] będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca [illegible] redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny [illegible] od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85. wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. [illegible]—, gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Pogrom w Waraździnie -- dziełem „obcych czynników"

Perfidny komunikat rumuński.

Bukareszt. 10. 12 PAT. Z dochodzeń w sprawie rozruchów w W. Waraździnie wynika, że niepokoje wywołane zostały przez obce czynniki. Także dochodzenia, prowadzone przez dzienniki różnych partyj (odkąd to w Rumunji prowadzą dzienniki dochodzenia w sprawach kryminalnych? — Uw. Red.) doprowadziły do tego samego rezultatu. Potwierdzają, iż aresztowano w Wielkim Waraździnie 60 osób, Prawie wszyscy aresztowani nie są studentami. Narodowy związek studentów chrześcijańskich w Rumunji ogłasza komunikat, w którym przywódca Lorin Popescu oświadcza, iż został on poinformowany przed kongresem, iż kongres zostanie zakłócony przez agitatorów węgierskich. My pragnęliśmy spokoju — powiedział on — lecz nie znaleźliśmy poparcia u ludności węgierskiej.

Poufne posiedzenie Rady Ligi Nar.

z udziałem marsz. Piłsudskiego i Waldemarasa

Briand i Chamberlain referują sprawę polsko-litewską.

Genewa. 10. 12. PAT. Rada Ligi Narodów zebrała się dzisiaj przedpołudniem w celu omówienia sprawy konfliktu polsko-litewskiego. W posiedzeniu tem uczestniczyli **marszałek Piłsudski i Waldemaras.** Chodzi o przeprowadzenie decydujących narad, które jak się spodziewają, doprowadzą do rozstrzygnięcia sprawy lub conajmniej do przygotowania tego rozstrzygnięcia.

Genewa. 10. 12. PAT. Briand oraz sir Austin Chamberlain przedstawili na poufnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów swoje zapatrywania dotyczące punktu widzenia, reprezentowanego w sprawie konfliktu polsko-litewskiego przez Waldemarasa i marszałka Piłsudskiego. Istniała całkowita zgoda co do tego, **że o dalszem trwaniu stanu wojny między oboma państwami nie może być żadnej mowy** Waldemaras domagał się energicznie niezależności oraz terytorjalnej nienaruszalności Litwy. Marszałek Piłsudski oświadczył gotowość uznania deklaracji niezawisłości sąsiadującego z Polską państwa. Istnieje nadzieja, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego nastąpi ostateczne uzgodnienie poglądów w omawianej sprawie.

Platforma porozumienia

Paryż, 10 12. PAT. „Le Matin“ donosi z Genewy, że jest rzeczą prawdopodobną, że sprawa polsko-litewska będzie zakończona w dniu dzisiejszym. Rada Ligi Narodów ma mianowicie przyjąć do wiadomości zapewnienia pokojowe obu państw, poczem prawdopodobnie zaprosi je do nawiązania normalnych stosunków a wreszcie obejmie protektorat nad traktatem zawartym w Genewie, między obu wzmiankowanemi państwami.

W sprawie konferencji rabinów

w Tarnowie

Odnośnie do zamieszczonego w numerze wczorajszym naszego pisma artykułu p. t. „Rabini wtrącają się w nieswoje rzeczy“ informują nas z kompetentnego źródła, że tarnowska konferencja rabinów nie miała nic wspólnego ze sprawami wyborczemi, i wogóle o wyborach na konferencji tej ani nie debatowano, ani też nie powzięto żadnych uchwał. Konferencja rabinów została zwołana jedynie tylko celem naradzenia się nad stworzeniem związku rabinów małopolskich, w której to sprawie postanowiono na 27 [illegible] zwołać [illegible]d do Lwowa.

Co się tyczy dekretu Piłsudskiego o demokratyzacji kahałów, to [illegible]ajmniej nie protestowano przeciwko jego rozciągnięciu na Małopolskę, a tylko omawiano postanowienia dekretu, odnoszące się do rabinów.

Nie zgadza się również z faktycznem stanem rzeczy, aby konferencja zwrócona była przeciw jakiemukolwiek ugrupowaniu politycznemu. b

Wczorajszy dzień w Genewie

nie przyniósł jeszcze porozumienia

Marszałek Piłsudski wraca do Warszawy.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 10 12 (D) Godz. 20. Dziś o godz. **5 popołudniu odbyła się pod przewodnictwem delegata Holandji,** ministra Blooklanda konferencja poświęcona sprawie sporu polsko-litewskiego. O godzinie 7 oświadczono dziennikarzom, że uczestnicy konferencji są zupełnie zadowoleni z jej przebiegu. tak, że można uważać główne punkty sprawy za załatwione. **Mimo to ostateczna** redakcja protokołu nie **nastąpiła jeszcze.** Odłożono ją do jutra względnie **do poniedziałku ze względu na to,** że referent **minister Blookland podkreślił, iż protokół musi być** zredagowany w ten skosób. ażeby nie **nastręczał żadnych wątpliwości i nie dopuszczał do wyłonienia się jakichkolwiek jeszcze kwestji spornych.** W tym celu redagowanie **protokołu musi być** prowadzone niezwykle skrupulatnie.

Jak się dowiaduję, marszałek Piłsudski opuszcza jeszcze w ciągu dzisiejszej nocy Genewę i wyjeżdża wprost do Warszawy. nie zatrzymując się po drodze nigdzie. W szczególności, wbrew pewnym pogłoskom, marsz. Piłsudski nie zatrzyma się w Berlinie.

* * *

Genewa, 10 12 (D) Dziś popołudniu odbyła się też u generalnego sekretarza Ligi Narodów sir Erica Drummonda konferencja, w której wzięli udział ministrowie Blookland i Zaleski oraz pp. Sokal i Waldemaras. Na konferencji tej omawiana była sprawa podjęcia rokowań nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiedzy Polską a Litwą. Do porozumienia jednak nie doszło jeszcze.

Rokowania polsko-niemieckie

ruszają z miejsca

Warszawa, 10 12. Sin. W wyniku narad prowadzonych między delegatem polskim Twardowskim a drem Hermesem uzgodnione zostały zasadnicze poglądy obu stron wobec czego dziś o godz. 5 popoł. w pałacu prezydjum rady ministrów odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie obydwu delegacji w pełnym składzie. Na posiedzeniu tem ustalono program i zakres rokowań w komisjach specjalnych. Jutro odbędzie się dalszy ciąg tych narad.

Polsko-niemiecka konferencja kolejowa

Warszawa, 10 12. Sin. Jak się dowiadujemy, odbywa się obecnie w Berlinie konferencja kolejowa polsko-niemiecka, która ma ostatecznie załatwić sprawę rozrachunków wynikających z pogranicznego ruchu sąsiedzkiego zwłaszcza na terenie Górnego Śląska.

12 proc.-najwyższa dopuszczalna stopa procentowa

Warszawa, 10 12 Sin. Na podstawie rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 26 lipca korzyści majątkowe osiągane przy czynnościach kredytowych nie mogą przekraczać 12 procent w stosunku rocznym. Poprzednie rozporządzenie opiewało na 16 procent.

B. wicemin. Dutkiewicz - generalnym komisarzem wyborczym?

Warszawa 10. 12. Sin. Według tu obiegających pogłosek generalnym komisarzem wyborczym zostanie prawdopodobnie p. Dutkiewicz, b. wiceminister sprawiedliwości.

Nadużycia przy sprzedaży alkoholu podlegają surowym karom

Izba Skarbowa zwraca uwagę sprzedawców wódek, że wszelkie nadużycia z monopolowymi wyrobami spirytusowymi, tj. z wódkami czystemi o zawartości alkoholu 40 i 45 proc. oraz ze spirytusem do celów domowo-leczniczych podlegają surowym karom.

Nadto będą odebrane sprzedawcom winnym takich nadużyć koncesje na sprzedaż napojów alkoholowych.

Uroczystość wręczenia nagrody pokojowej Nobla

Oslo, 10 12. PAT. W dniu dzisiejszym odbyła się tu uroczystość doręczenia dyplomów i medali laureatom nagrody pokojowej Nobla. W uroczystości wzięli udział książę następca tronu w imieniu króla, członkowie rządu i parlamentu, korpus dyplomatyczny w komplecie oraz wiele wybitnych osobistości.

Rząd rumuński oświadcza

gotowość pokrycia szkód, wyrządzonych przez chuliganów

Bukareszt, 10 12. ŻAT. W senacie rumuńskim dr Nemrower i członek partji chłopskiej Boila zgłosili interpelację w sprawie wypadków w Warażdynie Wielkim i Klausenburgu. **Minister spraw wewnętrznych Duca oświadczył w imieniu rządu co następuje: Rząd wyraża ubolewanie z powodu wypadków kompromitujących prestige Rumunji zagranicą i zapewnia, że przestępcy zostaną ukarani z całą surowością prawa. Rząd gotów jest pokryć koszta zniszczonych synagog i mieszkań prywatnych.**

Następnie zabrał głos minister oświaty Lapedatu, który oświadczył, że studenci zostali sprowokowani przez podejrzane elementy. I on również oświadczyć, że ministerstwo oświaty gotowe jest z własnych funduszów pokryć koszta odbudowy synagog.

Bukareszt, 10 12. ŻAT. W opozycyjnych kołach parlamentarnych zapewniają, że rząd zdecydował się na podjęcie energicznych środków przeciwko dalszym wystąpieniom antyżydowskim głównie z powodu pobytu dra Weizmana w Rumunji, wobec którego rząd przed kilku dniami dał uroczyste zapewnienie, że gwarantuje pełne bezpieczeństwo i równość wszystkich obywateli rumuńskich.

A w Waraždynie aresztuje się masowo - Żydów i Węgrów!

Budaresz! 10 12. ŻAT. Pisma węgierskie przynoszą alarmujące wiadomości z Waraždynu Wielkiego i Klausenburga, że władze rumuńskie dokonały tam masowych aresztowań wśród Żydów i Węgrów. Zaaresztowano setki osób zwłaszcza radnych, którym zarzucono, że sprowokowali studentów rumuńskich. Przyczem fakt odniesienia rany uważany jest za dowód winy. Aresztowanym grozi postawienie przed sąd wojenny.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

PROGNOZA NA DZIŚ. (PIM) Chmurno, mglisto, lekkie mrozy na zachodzie kraju. Mroźniej przy zachmurzeniu umiarkowanem nieba na wschodzie Słabe wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO udzielił w ciągu ubiegłego miesiąca pożyczek budowlanych na sumę 15.300.000 zł.

PODWYŻKA PŁAC URZĘDNICZYCH będzie przedmiotem najbliższego posiedzenia rady ministrów.

ATTACHES WOJSKOWI NA POGRANICZU POLSKO-LITEWSKIEM. (Sin) Pociągiem pospiesznym z Warszawy przybyli dziś do Wilna attaches wojskowi poselstw francuskiego, angielskiego i włoskiego. O godzinie 11 i pół udali się oni samochodem cywilnym na pogranicze litewskie z zamiarem udania się do Kowna. Przed wyjazdem złożyli wizytę dowódcy garnizonu.

DELEGACJA JAPOŃSKA W PALESTYNIE. (Żat) Do Jerozolimy przybyła delegacja japońska, celem nawiązania stosunków handlowych między Palestyną a Japonją. Przyjechał również duchowny japoński nazwiskiem Sakai, który zamierza zapoznać się z dziełem odbudowy Palestyny.

PRZESILENIE GABINETOWE W FINLANDJI Gabinet socjalistyczny Tannera podał się do dymisji z powodu odrzucenia przez parlament rządowych przedłożeń podatkowych.

NOWY GABINET W ESTONJI. Przywódca estońskiej partji ludowej Tennison utworzył nowy gabinet.

PREZYDENT COOLIDGE wystąpił z projektem zwołującym w ciągu grudnia do Waszyngtonu międzynarodową konferencję lotniczą cywilną.

Indje w obrębie brytyjskiego imperjum

„Gdy Bóg ma ciężką rzecz do zrobienia... — Wyjątkowa jednomyślność. — Odpowiedzią Indyj — protest i bojkot. — System djarchji. — Ćwierć miljarda ludzi. — Gdyby się Anglja wycofała... — Rząd nie miał innego wyjścia. — Mac Donald postąpiłby tak samo. — Świat śledzi z zaciekawieniem i sympatją.

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, 7 grudnia.

„Powiedział raz Milton: „Gdy Bóg ma ciężką rzecz do zrobienia, wtedy zwraca się do swych Anglików". Nigdy nie stanął Anglik przed cięższem zadaniem „Przystępujemy doń z wiarą, cierpliwością, nadzieją, odwagą" — tak kończył Baldwin swą mowę, w której prosił Izbę Gmin o formalne zatwierdzenie składu Indyjskiej Komisji. Widocznie świadomi byli ci Anglicy ciężkości zadania i uroczystości chwili, bo po raz pierwszy od wielu lat dokonał się ważny akt państwowy bez głosowania, a miasto głośnych dzwonków wzywających posłów do „division" (t. i. do oddania głosów), szmer ogólnego potakiwania towarzyszył ostatnim słowom premiera. Jednomyślność większa była nawet aniżeli podczas owego sierpniowego wieczoru w 1914 roku, kiedyto Izba Gmin dawała swe gromkie placet na rozpoczęcie wojny. Bo jeden odważny człowiek wystąpił wówczas w parlamencie przeciw powszechnemu nastrojowi reprezentantów ludu. Tym człowiekiem był Ramsay MacDonald, który rzucił wtedy rozpaczliwy i pełen goryczy protest w twarz własnych towarzyszy i burżuazyjnych przeciwników. Lecz teraz pierwszem słowem wodza Opozycji Jego Królewskiej Mości była formalna zgoda na rezolucję rządu. A dzień przedtem, Lord Birkenhead, stawiając identyczny wniosek w Izbie Lordów, rozpoczął swą mowę pełną godności pochwałą wodza opozycji, który, gdy rząd skomunikował się z nim formalnie w sprawie komisji hinduskiej, „zaął stanowisko godne człowieka, który był premjerem Wielkiej Brytanji i który może nim być w przyszłości". Bo sprawa Indj jest sprawą ponadpartyjną i głos opozycji jest tu niemniej ważny aniżeli głos partji rządzącej.

A w tych samych dniach, tysiące mil na wschód od Londynu, narodowo uświadomione Indje głosiły bojkot tej komisji, mianowanej najpoważniejszą jednomyślnością brytyjskiego parlamentu. Ba, ta właśnie jednomyślność uważaną była — i jest — za świadomy objaw pogardy, poniżenia i lekceważenia ludu hinduskiego. Im bardziej rząd w Westminsterze nawoływał polityków hinduskich do powściągliwości i do wstrzymania się od przedwczesnego angażowania się, tem głośniej protest dochodził — i dochodzi — ze strony nagle i niespodziewanie zjednoczonego obozu hinduskich i muzułmańskich Indji. Komisja Indyjska, stworzona pod przewodnictwem Sir Johna Simona i składająca się z ośmiu członków, nie zawiera ni jednego przedstawiciela Indji! Rząd brytyjski wskazuje na to, że tylko poczucie jego wielkiej odpowiedzialności wobec Indji skłoniło go do ustalenia tego składu komisji. Lecz narodowo uświadomione Indje wołają głośno, że nikt nie jest bardziej odpowiedzialny za losy Indji aniżeli jej synowie, których wykluczono od tego sądu przysięgłych, przed którym teraz stanąć mają Indje. Czyż nie jest to uświęconą tradycją licznych wieków zasadą „jury" angielskiej, że obwiniony lub zainteresowany sądzony ma być wyrokiem — by użyć słów „Magnae Chartae" — parium suorum?

By zrozumieć problem toczący się obecnie przed wzburzoną opinją Indji należy sięgnąć osiem lat wstecz, kiedy India Act uchwalony przez parlament prowizorycznie zaspokoił narodowe żądania Indji nowym systemem t. zw. diarchji. Rząd kraju, zarówno centralny jak i odnoszący się do poszczególnych prowincyj, podzielony został na dwie sfery: „the reserved" i „the transfered". Pierwsza zatrzymaną została przez gubernatorów i wicekróla mianowanych przez rząd centralny w Westminsterze; obejmuje ona ważniejsze działy administracji jak sprawiedliwość i obrona. Tutaj orzeczenia i decyzje urzędników brytyjskich są definitywne, chociaż przysługuje im prawo zasięgania porady t. zw. rady ustawodawczej. Natomiast w gałęzie administracji pozbawione wybitnie politycznego znaczenia India Act po raz pierwszy wprowadził w systematyczny sposób zasadę stopniowego przygotowania mieszkańców Indji do rządzenia własnym krajem. Należą tu sprawy samorządu gminnego, pracy, higjeny, wykształcenia i t. d. Tutaj decyzje rodzimych ministrów odpowiedzialnych przed ciałami ustawodawczemi złożonemi w swej większości z przedstawicieli wyborców hinduskich, są naogół wiążące. Lecz gubernatorzy angielscy mają i w tych sprawach prawo veta, które jednakowoż potwierdzone być musi w każdym wypadku przez brytyjski rząd w Westminsterze, to jest przez India Office, na którego czele stoi obecnie Lord Birkenhead. Ponad rządami gubernatorów w poszczególnych prowincjach wznosi się centralny rząd wicekróla, w analogiczny sposób podzielony na przeniesioną i zarezerwowaną sferę. W ten to sposób uregulował India Act rząd brytyjskiego „radży" nad 247 miljonami ludności (oprócz tego Indje jako całość obejmują 12 miljonów mieszkańców pozostających pod rządami napół-niepodległych książąt, uprawnionych do honorów przysługujących suwerennym władcom, rządzących swemi krajami przy pomocy brytyjskich doradców, lecz nie wchodzących w skład politycznej całości, której mianem British India). Był to eksperyment. Po dziesięciu latach, postanowiła ustawa, parlament wybierze komisję, która po dokładnem przestudiowaniu problemu przedłoży parlamentowi wnioski co do dalszej wybudowy samorządu Indji. Parlament brytyjski przyspieszył ten termin o dwa lata. Komisja złożona z przedstawicieli wszystkich partyj i obu izb parlamentu uda się z początkiem przyszłego roku do tej największej posiadłości „trzeciego imperjum rzymskiego", by gromadzić materjał na fundament, na którym oparte będą polityczne losy jednej ćwierci miljarda ludzi w ciągu nadchodzącego pokolenia.

A jest to ludność wrażliwa, zniecierpliwiona, pożerana tłumioną intenzywnością własnej historji i własnych religijnych i socjalnych problemów, skłonna widzieć w wielu rzeczach brak poszanowania dla swej narodowości, rozdarta wewnętrznie pożądaniem niepodległości i świadomością, że niepodległość ta o ileby skojarzoną została z zupełnem wycofaniem morskich i lądowych sił Wielkiej Brytanji oznaczaćby musiała koniec Indji, anarchję i chaos. Z wyjątkiem nieskończenie małej garski fanatyków niema obecnie w Indjach nikogo, którby żądał zupełnego przerwania wszelkiej łączności z Anglją. Antagonizmy kast, namiętne różnice religijne zwłaszcza między hindusami i muzułmanami, niewygasłe tradycje wojowniczych szeregów, które tylko obecność brytyjskiej suwerenności trzyma w karbach — jakiż odpowiedzialny polityk hinduski mógłby zapomnieć o groźnych możliwościach tych problemów. Lecz mimo to, poza małą częścią muzułmańskich polityków, narodowe Indje ogłosiły bojkot tej ogromnie ważnej komisji. Jak wspomniałem, powodem tej fali oburzenia jest nieobecność hinduskich przedstawicieli w tej komisji. Faktycznie rząd brytyjski nie miał innego wyboru. Powołać przedstawicieli Indji, oznaczałoby wezwać reprezentantów conajmniej sześciu antagonistycznych wyznań. Komisja zamieniłaby się wówczas na dyskutujący klub i na zebranie partyzantów niezdolne do produktywnej i bezstronnej pracy. Macdonald przyznał w toku dyskusji, że rząd socjalistyczny byłby obrał podobną metodę, gdyby był przy władzy. Dlatego spodziewać się należy, że politycy hinduscy ochłoną w swych gorączkowych i uroczystych deklaracjach bojkotu tej komisji. Z natury rzeczy, bojkot taki przyniesiśby musiał szkodę ich narodowym interesom. Nic teraz zmienić nie potrafi jednomyślnej uchwały obu izb parlamentu. Stoi za nimi materjalna sankcja jednomyślności wszystkich trzech brytyjskich partji. Przed rokiem zadziwiły brytyjskie narody świat pełną kunsztu i historycznej mądrości nową strukturą międzynarodową Brytyjskiego Imperjum. Z zaciekawieniem i sympatją powinien świat oczekiwać owoców — za dwa lata — owego niemniej trudnego zadania realizowania niepodległościowych aspiracji Indji w obrębie brytyjskiej suwerenności.

L.

30 lat twórczości Abrahama Neumana

Wyobraźcie sobie jubilata, który zrywa kartki kalendarza od końca i staje się codzień młodszy (bajeczny trick); wyobraźcie sobie artystę, który zamiast sposobić się do żniwa obsiewa na nowo pole swojej twórczości, a nakoniec — mistrza chodzącego z plecakiem do szkoły, a będziecie mieli: **Abrahama Neumana.**

Nigdy nie dowiesz się czytelniku, skąd się bierze taka zadzierzysta, nieprzebrana młodość, ani jakie się czary odczynia, by ją zachować.

Przed pięćdziesięciu i kilku laty, w płockiej ziemi — spiesząc zapewne na pejzaż — przyszedł na świat Neuman, dzierżąc w zaciśniętej piąstce — złotą grudę talentu. Rodzice jego, to z dziada pradziada „pisarze leśni" i żarliwi chasydzi „kockiego dworu", to też młodość naszego artysty kropla w kroplę podobna jest do tej, jaką przeżył „Mordchele" z „Polskich Lasów" Opatoszu Włóczył się po gąszczach, po wsi, wałęsał się samopas jarami, piaszczytym brzegiem Ikwy, szukając — niewiadomego przeznaczenia.

Sztuka podkradała się doń w skromnej — lecz nie mniej kuszącej postaci barwnych szyldów wędrownej karuzeli; jednocześnie coraz mocniej zaciskano go obręczą biblji (t'nach) i talmudu, którego strawić nie umiał.

Podobały mu się legendy, „Hagada", za to wdzięcznie obrysowywał jej marginesy; rebe zaś bił po palcach.

Harpie jednak upatrzyły go sobie i dawały mu zdaleka ogniste sygnały. Gdy został „barmycwe", sztuka podsunęła mu „Kłosy" (w swoim czasie bardzo rozpowszechnione ilustrowane czasopismo literacko- artystyczne); jak opętany przerysowywał i kopjował stamtąd rycery i ukrywał przed czujnem, podejrzliwem okiem pobożnej rodziny.

W domu już wiedziano, że „źle z nim".

Czmychnął do Warszawy i zsunął się w jej głąb, jak nurek; była to kąpiel w środowisku sztuki i asymilacji zarazem.

Neuman wtedy po raz pierwszy zobaczył obrazy Chełmońskiego, poety polskiego pejzażu, podziwiał je za ich bujność, ale absolutnie nie rozumiał ich kolorystyki.

W pierwotności swojej, w prymitywności pojmował sztukę jako dosłowne odbicie rzeczywistości, ale nagromadzona w nim energja żądała czynnego ujścia; z krakowskiej akademji dochodził go szelest pendzli i zapach farb. Kraków był daleko, a blizko, bo we własnej kieszeni była pustka. Wreszcie przecież przyjechał do Krakowa, zapisał się na kurs Malczewskiego i Stanisławskiego; Stanisławski zdecydowanie na całe życie nań podziałał.

Po dwu latach ukończył akademję z odznaczeniami i wyjechał do Paryża.

Okres spędzony w Paryżu stanowi przełom w twórczości Neumana; zapoznał się tu z sztuką całego świata. Kopjował z zapałem w Louvrze, w Muzeum Luksemburskiem. Czarowała go sztuka wschodnia; impresjonizmu nadał nie rozumiał, ale w każdym razie bliższy już mu był, niż poprzednio.

Zwiedził jeszcze Anglję, Belgję, Holandję, Niemcy i Włochy.

Bogactwo kierunków omotało go, zdezorjentowało a wielcy mistrze malarstwa, których podziwiał, obuchem swojej sztuki walili i zbili go na miazgę. Z braku wiary w własną możność twórczą, przerodził się w bezsilnego estetę.

Znikąd ratunku nie widział; powoli jednak niebo przecierało się, a horyzont się oczyszczał.

Wrócił do Krakowa, gdzie wstąpił do szkoły Wyczółkowskiego; nim jednak pół pierwszego aktu namalował, przyjaciel i sąsiad od sztalugi Leopold Gotlib nagle zwrócił się do niego z słowami, których Neuman nigdy nie zapomni: „Jesteś stworzony do pejzażu, maluj go".

(Dokończenie nastąpi).

M. Waldman.

Od jutra policja i organa miejskie wymierzać będą doraźnie grzywny za przekroczenia porządkowe!

Magistrat Krakowa wydał obwieszczenie, że począwszy od dnia 12 bm. funkcjonarjusze policji państw. i miejscy będą indywidualnie upoważnieni do doraźnego karania w wypadkach przychwycenia na gorącym uczynku lub gdy co do osoby sprawcy niema wątpliwości, przekroczeń regulaminu po rządku i czystości, przepisów o ochronie i używaniu ulic, przepisów targowych itd. grzywną do 10 zł. W obecnej chwili podlegają karaniu przez tych funkcjonarjuszy m. in. następujące przekroczenia:

Grzywną w wysokości 50 gr.: Zaśmiecenie klatek schodowych oraz zanieczyszczanie ich przez wystawianie kubłów i innych naczyń z nieczystościami, zanieczyszczanie zlewów na klatkach schodowych, nietrzymanie psów na uwięzi, względnie niezaopatrzenie ich w kagańce.

Grzywną w wysokości 1 zł: Zaśmiecenie chodników, jezdni, ogrodów, skwerów przez rozrzucanie szkła, skorup, odpadków itp., wylewanie i wyrzucanie odpadków, nieczystości itp. przez okna lub drzwi na podwórza i ulicę; zanieczyszczanie wydzielinami i wydalinami ulic i placów, trzepanie garderoby, mebli, dywanów itp. w oknach, na balkonach itp., niezamiatanie, niepolewanie ulic i nieuprzątanie podwórz w oznaczonym czasie, nieoświetlanie bram, klatek schodowych i ustępów, niezamykanie bram w czasie przepisowym, wskakiwanie i wyskakiwanie z tramwaju w biegu, chodzenie i stawanie na jezdni, czepianie się tramwajów, samochodów, dorożek itp., niepalenie świateł przy samochodach, dorożkach konnych, rowerach i wozach w porze nocnej, niezastosowanie się rowerzystów do przepisów o ruchu ulicznym (jeżdżenie środkiem ulicy, nieposiadanie dzwonka, nietrzymanie się kierownicy), nieposiadanie hamulca przy wozie ciężarowym konnym, pozostawianie koni na ulicy bez dozoru, jeżdżenie saniami bez dzwonka lub grzechotki.

Grzywną w wysokości 2 zł.: nietrzymanie się pojazdów prawej strony drogi, postój dorożek samochodowych i konnych poza obrębem stacji.

Grzywną w wysokości 3 zł.: Nieposiadanie przez kierowców dorożek konnych i samochodów legitymacji na prawo jazdy, jeżdżenie na dorożkach samochodowych z pomocnikami, nieprawnione chodzenie po torze kolejowym, wykupywanie na ulicach, celem dalszej odsprzedaży przedmiotów powszedniego użytku.

Osoba uiszczająca grzywnę otrzymuje od odnośnego funkcjonarjusza kartkę z bloku, na której uwidocznione jest przekroczenie oraz wysokość grzywny. W razie bezzwłocznego uiszczenia grzywny do rąk funkcjonarjusza, nakaz uważa się za prawomocny, w razie odmowy zapłaty będzie wdrożone przeciw winnemu postępowanie karno-nakazowe, względnie normalne postępowanie karno-administracyjne.

KRONIKA

Wschód słońca	Grudzień	Zachód słońca
7 m. 38	**11** Niedziela 17 Kislew 5688	15 m. 25

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"

ukaże się jutro rano o zwykłej porze i zawierać będzie prócz ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich list z Genewy o konflikcie polsko-litewskim, szereg artykułów, dział gospodarczy, dodatek tygodniowy „Lekarz domowy", obfity dział sportowy, list z Nowego Sącza itd. W odcinku fejletonowym przyniesiemy dalszy ciąg powieści Bagrowa p. t. „Dzieje kantonisty" i nowelę zmarłego przed paru dniami poety rosyjskiego F. Sołoguba.

—o—

Zjazd dyrektorów szkół średnich

W dniu wczorajszym o godz. 4 pop. w gimnazjum im. B. Nowodworskiego (św. Anny) w Krakowie rozpoczęły się obrady zjazdu dyrektorów szkół średnich z okręgu krakowskiego kuratorjum szkolnego. W zjeździe bierze udział około 80 dyrektorów państwowych szkół średnich, poraz pierwszy także z udziałem kieleckiego oraz dyrektorzy krakowskich prywatnych szkół średnich. Na zjazd przybyli przedstawiciele kuratorjum i Uniw. Jagiellońskiego. Zebranie zagaił prezes związku dyrektorów dyr. Zachemski (gimn. B. Nowodworskiego), poczem po powitalnych przemówieniach wygłosił referat „O ustroju szkolnictwa" dyr. gimn. w Chrzanowie p. Peckowski. Po referacie przeprowadzono obszerną dyskusję. W dniu dzisiejszym referat na temat „Administracja w szkolnictwie" wygłosi dyr. Kukliński z gimn. im. Sienkiewicza w Krakowie.

—o—

— **MINISTER REFORM ROLNYCH W KRAKOWIE.** Wczoraj o godz. 9 rano przybył do Krakowa p. minister reform rolnych prof. dr. W. Staniewicz w towarzystwie b. ministra i prezesa rady nadzorczej Państw. Banku Rolnego Ludkiewicza oraz naczelnego dyrektora Banku p. T. Staniszewskiego i kilku wyższych urzędników Banku Rolnego. Na dworcu w imieniu władz powitał p. ministra dyrektor policji Styczeń i naczelnik wydziału województwa dr. Szymusik. P. minister zamieszkał w Grand Hotelu. P. minister wziął udział w uroczystości poświęcenia krakowskiego Oddziału Banku Rolnego. Dalszy pobyt p. ministra nosi charakter prywatny i potrwa jeszcze przez niedzielę.

— **P. KRUPIŃSKI — STAROSTĄ KRAKOWSKIM?** Tarnowskie „Hasło" donosi, że b. dyrektor policji krakowskiej a obecny starosta tarnowski, p. Krupiński ma być w najbliższym czasie mianowany starostą krakowskim.

— **DZIŚ ZBIÓRKA NA RZECZ CHAŁUCÓW!** Dziś w niedzielę, 11 bm. odbędzie się staraniem Jury chałucowej zbiórka domowa na rzecz chałuców. Żydostwo krakowskie nie odmówi z pewnością darów dla naszych dzielnych i ofiarnych pracowników!

— **WALORYZACJA DŁUGÓW GMINY.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta inż. Rollego posiedzenie połączonych sekcji skarbowej i prawniczej Rady miejskiej na którem wiceprezydent Dr Wielgus przedstawił sprawę pożyczki zaciągniętej w Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 4.000.000 zł oraz sprawę waloryzacji pożyczki 28.000.000 kor. zaciągniętych w Boden-Credit Anstalt w Wiedniu.

— **DALSZE OŚWIETLANIE ULIC.** W ostatnich dniach oświetlono 23 lampami intenzywnemi ul. Król. Jadwigi od ul. Przegon aż po akcyzę na Woli Justowskiej, ul. Piastowska 10 lampami, ul. Malczewskiego 4 ramiennikami tak, że cała dzielnica Zwierzyniecka została w tym roku oświetlona aż 98 intenzywnemi lampami. Jednocześnie oświetlono całą ul. Warszawską 11 lampami, Mogilską 20 lampami od akcyzy po ul. Kosynierów, ul. Cystersów 7 lampami. Na ukończeniu znajduje się instalowanie oświetlenia publicznego w alei pod Kopcem, w ul. Wielickiej od wiaduktu kolejowego po ul. Gipsową, w ul. Dworcowej, na placu Serkowskiego, w ul. Legjonów, Warneńczyka, Sokolej, Barskiej oraz w ulicy nad Wisłą. Elektrownia miejska oświetliła w roku 1927 około 18 km ulic.

O oświetleniu odleglejszych ulic na Kaźmierzu i Stradomiu dotąd nic się nie słyszy mimo, że są to ulice gęsto zamieszkałe przez ludność, z której ściągane są intenzywnie podatki gminne.

— **NA RZECZ POWODZIAN** zebrał komitet obywatelski miasta Krakowa ogółem do dnia 3 bm. kwotę zł 21.090.23.

— **BIURO INFORMACYJNE NA GŁÓWNYM DWORCU KOLEJOWYM „BALNOPOL"** udziela od godziny 8 rano do 8 wieczorem wszelkich informacyj, dotyczących wyjazdów do miejscowości kuracyjnych, klimatycznych, uzdrowisk, — posiadając najświeższy materjał informacyjny na nadchodzący zimowy sezon, podając adresy i ceny pierwszorzędnych hoteli, sanatorjów, pensjonatów, miejscowości tak polskich jak i zagranicznych.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od 4 do 10 bm. był następujący: dyfterji 2, szkarlatyny 10, odry 2, tyfusu brzusznego 1, ospy wietrznej 3, kokluszu 3, tyfusu plamistego 4.

— **FATALNE POŚLIZGNIĘCIE.** Józefowi Piórko polecono znieść ze strychu domu przy ul. Królowej Jadwigi starą zbroję. W myśl polecenia, Piórka załadował zbroję do plecaka; niosąc zbroję, na podwórzu pośliznął się i upadł tak fatalnie, że nadział się na zardzewiały nóż turecki, znajdujący się w plecaku. Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu przewiozło Piórkę do szpitala.

— **NAPAD.** Wczoraj wnocy nieznani sprawcy napadli na 38-letniego Antoniego Czubka i ugodzili go nożem wrękę, przyczem odebrali mu zarobioną gotówkę. Po udzieleniu pierwszej pomocy, lekarz pogotowia ratunkowego polecił ofiarę napadu opiece domowej.

— **ZACZADZONY KOMINIARZ.** Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe do zakładu bakterjologicznego przy ul. Czystej, gdzie podczas wymiatania kominów uległ zaczadzeniu kominiarz niestwierdzonego nazwiska. Ofiarę zaczadu w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

— **POŻAR W PIWNICY.** Wczoraj przedpołudniem interwenjowała straż pożarna w domu pod l. 62 przy ul. Grodzkiej, gdzie w piwnicy zapaliły się nagromadzone paki z papierami. Straż wkrótce ugasiła ogień.

— **MIAŁY PECHA.** Dnia 9 bm zauważył dzielnicowy przodownik 2 kobiety, niosące plecak, które na widok jego skryły się do bramy domu przy ul. Starowiślnej l. 29. Przodownik wszedł do bramy a na widok jego kobiety poczęły uciekać porzucając plecak, zostały jednak przytrzymane i odstawione do I. komisarjatu. Są to znane złodziejki Głogowska Bronisława i Kołodziejczyk Marja, poszukiwane przez władze policyjne.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Hojnacki Bronisław robotnik zgłosił do policji, że dnia 9 bm. około godz. 17-tej skradziono mu z wózka ręcznego w ul. Karmelickiej pakunek zawierający 10 kg kawy, 5 kg fig i flaszkę Maggi. — Kotwis Aleksander z Tarnowa zgłosił, że dnia 9 bm. o godz. 17 skradziono mu z poczekalni na tut. dworcu osobowym z kieszeni portfel z gotówką 85 zł. — Sobierański Mieczysław, sekretarz związku robotniczego zgłosił, że w lokalu związku przy ul. św. Jana pozostawił swój rower wartości 200 zł, który został mu skradziony.

—o—

— **SANOK: Z HISTADRUT HAIWRIM „IWRJA".** Dziś w niedzielę o godz. 6·30 wiecz. w lokalu Org. sjon. wygłosi p. J. Fromowicz z Jasła referat p. t. „Koniec Mesjasza" Żuławskiego.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Noc miłości" (Prawo pierwszej nocy).
CORSO: „Wielka katastrofa cyrkowa" (Maciste)
NOWOŚCI: „Venus z Wenecji".
PROMIEŃ: „Nędznicy".
SZTUKA: „Wieża miłości" (Don Juan).
UCIECHA: „Świat w płomieniach".
WANDA: „Świat w płomieniach".
WARSZAWA: „Klejnoty królewskie" (Harry Peel).

Z DNIA

Poco walczyć oszczerstwami?

Przy sposobności stojącego obecnie na porządku dziennym konfliktu polsko litewskiego wyszło jeszcze raz na jaw, jak bardzo zaszkodzić może nawet najsłuszniejszej sprawie — nieuczciwość i niesumienność prasowo propagandystyczna. Oto okazuje się obecnie, że cały szereg lansowanych przez prasę polska wiadomości, jakoto aresztowanie przez rząd litewski kilkudziesięciu nauczycieli polskich w Wormniach, zamknięcie szkół polskich na Litwie, częściowa mobilizacja wojsk litewskich — że wszystko to było poprostu kłamstwem. Nasz minister spraw zagranicznych p. Zaleski w swojej znakomitej mowie genewskiej o wszystkich tych grzechach litewskich nawet słowem nie wspomniał. A przypominamy sobie jeszcze doskonale, ile w prasie polskiej było na ten temat krzyków, gwałtów i rozdzierania szat.

Powtarzamy: **słuszną** sprawę traktowano w sposób, odpowiedni chyba tylko dla sprawy najniesłuszniejszej w świecie. Walczono kłamstwem i oszczerstwem, zamiast najlepszą i najprostszą bronią — prawdą.

W jakim celu to robiono? Nie ulega wątpliwości, że komuś na tem zależało, aby spór i tak już przez Litwę dość rozogniony, rozjątrzyć i rozpętać jeszcze bardziej, i w ten sposób doprowadzić wkońcu do — upragnionej przez niektórych — wojny.

Na szczęście do tego nie doszło, w czem wielką, wprost historyczną zasługę przypisać należy marszałkowi Piłsudskiemu. Rzecz jest na wokandzie Ligi Narodów. Mamy nadzieję, że niebezpieczeństwo wojny zostało zażegnane, a sam spór rozstrzygnięty będzie w imię słuszności i sprawiedliwości.

Gwałtu! Grünbaum chce być prezydentem!

Pamiętamy jeszcze wszystkie złorzeczenia prasy polskiej przeciw p. Grünbaumowi z powodu jego sławnego odezwania się o Wilnie. P. Grünbaum w swojej krewkości nie myślał oczywiście nic złego. Chciał tylko wyrazić obawę, że uchwalenie krzywdzącej mniejszości ustawy może pozbawić Polskę — Wilna. „W tej chwili chwili tracicie Wilno" — nie znaczyło to, że utraty tej pragnie p. Grünbaum, ale wprost przeciwnie, że p. Grünbaum obawa się, iż skutkiem krzywdzącej uchwały, kresy będą stracone. Atoli zła wola zrobiła z tych słów posła Grünbauma okropność antypartrjotyczną.

Teraz znowu ma prasa polska taki tłusty kąsek przeciw p. Grünbaumowi, no i przeciw Żydom wogóle. Tylko, że tym razem już całkowicie przekręcono słowa p. Grünbauma i najzupełniej nie zrozumiano jego intencji. Oto w dyskusji z przywódcą Bundu p. Leszczynskim powiedział p. Grünbaum, że w golusie równouprawnienie żydowskie nie może być bezwględne, gdyż przy największem nawet równouprawnieniu nie mógłby on, Grünbaum zostać prezydentem Rzeczypospolitej polskiej. I dlatego właśnie, że on, Grünbaum, chce mieć także w zasadzie to prawo, które ma każdy bez wyjątku nieżydowski obywatel państwa, przeto należy dążyć do stworzenia siedziby żydowskiej w Palestynie.

Z tego powiedzenia robi się teraz straszny atak na Grünbauma, a mianowicie wmawia się opinji polskiej, że Grünbaum twierdzi, iż Żydzi muszą dążyć do stworzenia w Polsce takiego stanu rzeczy, ażeby on, Grünbaum, przywódca radykalnych sjonistów, mógł być wybrany prezydentem Rzeczypospolitej polskiej.

Niewiadomo co bardziej podziwiać: powierzchowność informacyjną, brak inteligencji, czy też poprostu złą wolę? **(b)**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przeciw podniesieniu opłat pocztowych i telegraficznych

Wobec wprowadzenia obowiązującej od 1 grudnia br. nowej znacznie podwyższonej, taryfy pocztowej i telegraficznej, sfery gospodarcze wystąpiły z obszernym memorjałem do Min. Poczt i Telegrafów oraz do Min. Przemysłu i Handlu, w którym wskazują na ujemne dla życia gospodarczego skutki nadmiernego podwyższania opłat, wynoszących przeciętnie: dla opłat pocztowych — 25 proc., telegraficznych — 50 proc. W memorjale tym zwraca się również uwagę na to, że podwyżka ta zaskoczyła sfery gospodarcze, gdyż nie pozostawiono najmniejszego czasu od chwili ogłoszenia rozporządzenia od chwili wejścia jego w życie. Podwyżka ta, zdaniem autorów memorjału, będzie miała wpływ na powiększenie kosztów produkcji przemysłowej oraz podrożenie artykułów pierwszej potrzeby, zgłoszono również urazę, że wbrew przyjętemu zwyczajowi nie zasięgnięto w tak ważnej sprawie opinji sfer gospodarczych.

Bilety abonamentowe na kolejach państwowych

W ubiegłym miesiącu poruszona została w Państwowej Radzie Kolejowej sprawa wprowadzenia biletów abonamentowych na kolejach państwowych. Min. Komunikacji, jak się dowiadujemy, zamierza wprowadzić bilety takie równocześnie z wejściem w życie nowej taryfy osobowej, co nastąpi 1 stycznia 1928 r.

Protestowanie weksli przez urzędy pocztowe

Na skutek interwencji izb handlowych i przemysłowych Min. Poczt i Telegrafu wydało zarządzenie, by urzędy pocztowe sporządzały protesty wekslowe zawsze dopiero w trzecim dniu wymagalności wypłaty po godzinie 12 w południe, oraz by zawiadamiały dłużników o terminie płatności weksli. Zarządzenie to obowiązuje urzędy pocztowe od chwili ogłoszenia go w Dzienniku Urzędowym ministerstwa.

—o—

TERMIN WZNOSZENIA BILANSÓW OTWARCIA PRZEDSIĘBIORSTW. Na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej z 19 listopada br. dnia 15 grudnia upływa termin wznoszenia do rejestru handlowego bilansów otwarcia przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania sprawozdań, które powinny być ogłaszane w myśl obowiązujących przepisów.

ULGI CELNE NA PAPIER GAZETOWY. Sfery gospodarcze zwróciły się do Min. Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w sprawie udzielenia ulg celnych na papier gazetowy płaski. Jest to już druga interwencja, gdyż pierwsza pozostała bez skutku.

KOMUNIKATY:

— **Z „EZRY CHALUCOWEJ".** Dziś w niedzielę dnia 11 bm. odwiedzi Bochnię z ramienia Ezry Chalucowej generalny sekretarz p. Dawid Fränkel.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UM. „AWODAH"** (Dietla 105, II. p. of.) Dziś w niedzielę punkt. o godz. 5 wiecz. Plenarne zebranie członków z referatem tow. Ozjasza Spiry n. t. „Walka klas w ideologji „Hitachdutu". Następnie omówione zostaną ważne sprawy organizacyjne. Goście mile widziani!

— **„GORDONJA".** Dziś w niedzielę o g. 3·20 zebranie kółka ideologicznego z referatem kol. Geislera n. t. „30 lat Bundu".

— **MERKAZ HACEIRIM** Krakowska 41. Dziś o godz. 7·30 powtórzenie Cuzeit in Cuszpreit, komedja w 3 aktach Szaloma Alejchema ze współudziałem całego kółka. 1475

OZJASZ THON

Z rozmyślań przymusowych wakacyj

(Wspomnienia i refleksje)

(Ciąg dalszy)

W pierwszym roku Sejmu Ustawodawczego miałem raz niezmiernie zabawny, ale i niesłychanie smutny wypadek.

Doszło do naszej wiadomości, że przy jakiejś rządowej dostawie drukarskiej, żydowska firma oferowała sztukę po 50 fenigów, katolicka zaś po 1 marce, i — naturalnie — dostawę otrzymała katolicka firma. Gotowaliśmy się do wniesienia intepelacji. A tu nagle jawią się owi żydowscy oferenci i proszą na gwałt, ażebyśmy zaniechali interpelacji. I tak argumentują: Wnieśliśmy naszą ofertę na 50 fenigów, bo tyle powinno kosztować, a przytem mielibyśmy uczciwy, ale nie duży zysk. Tymczasem dali dostawę katolikowi po całej marce. On tego towaru sam nie będzie dostarczał, bo go nie ma i wcale się na rzeczy nie zna, nie będąc fachowcem, zawarł więc z nami umowę — on nam płaci po 75 fenigów i za samą firmę swoją, za swoje nazwisko, zarabia po 25 fenigów na sztuce, nie ryzykując niczego i nie natężając się wcale. Trudno — skoro rząd tak chce. My nie chcemy oszukiwać, ani wyzyskiwać rządu. Ale rząd do tego doprowadza — więc mimo woli a nawet wbrew woli, będziemy mieli dużo większy zarobek. Wobec tego nie wolno rzeczy dalej poruszać publicznie.

Naturalnie, — żeśmy nie słuchali tego ostrzeżenia. A tak samo: naturalnie — nasza interpelacja nic nie pomogła. Nawet sprawy nie badano, a takich spraw mnożyło się bez liku.

Istotnie — jest szczęściem ludzkości, że nikczemność nie tylko korumpuje, ale też dużo kosztuje. Psychologja indywidualna zna to zjawisko jako „empiryczną korekturę", którą się mądra pedagogika obficie posługuje. Historja była dla Polski bardzo łaskawa, że jej ad oculos wykazywała i do dnia dzisiejszego ciągle wykazuje, że antysemityzm prowadzi państwo nad sam brzeg przepaści. Może historja ostatecznie uchroni Polskę w ten właśnie eksperymentalny sposób przed zniszczeniem antysemickiem.

Trzeba dla stwierdzenia prawdy przyznać, że posłowie sjonistyczni — śmiało twierdzę, że inni w sejmie konstytucyjnym wcale nie wchodzili w rachubę, a Weinziehera zaliczam do naszej grupy! — bardzo często w ten sposób argumentowali, ostrzegając i przestrzegając przed niszczącym państwo, a tuczącym jednostki i małe grupy rządowym antysemityzmem. Nie pomogło. Znikąd nie było posłuchu. Patologiczny antysemityzm endeków i ich sprzymierzeńców, a tak samo z gruntu podły antysemityzm „na pokaz" innych grup szły na oślep dalej, bez pamięci i bez sumienia wobec własnego, tak cudownie zmartwychwstałego państwa.

Ale nietylko oni, — bywało żeśmy natrafiali na żywą nienawiść u samych „Żydów".

Sprawa szła o przymusowy spoczynek niedzielny. Żydowscy posłowie, zdaje się, zrobili wszystko, co było w ich mocy, ażeby tę ustawę chociażby trochę złagodzić. W owym czasie nie mieliśmy jeszcze przystępu do komisyj, a mimo to przewodniczący komisji przemysłowo handlowej dopuścił zastępcę „Wolnego Zjednoczenia" żydowskiego na posiedzenie komisji i udzielił mu głosu w tej

List posłów żyd. do marsz. Piłsudskiego nie był manewrem przedwyborczym

W związku z wzmiankami, które ukazały się w prasie rządowej, iż list b. posłów i senatorów Żydowskiej Rady Narodowej do Marszałka Piłsudskiego był tylko manewrem przedwyborczym, podajemy treść listu p. prezesa Koła Żydowskiego, p. Hartglasa z dnia 4 sierpnia 1927 r., tj. jeszcze wtedy, gdy wiele mówiono o tem, iż kadencja b. sejmu zostanie przedłużona i o wszelkich kombinacjach wyborczych nie mogło być żadnej mowy.

Warszawa, 4 sierpnia 1927

Do Wielmożnego Pana Dra Kazimierza Bartla Wiceprezesa Rady Ministrów
w miejscu.

Wielmożny Panie Premjerze!

Nie chcąc zajmować Panu Premjerowi czasu audiencją, uciekam się do tej drogi w celu przypomnienia Mu i uproszenia Go o załatwienie kilku pilniejszych spraw, o których niejednokrotnie miałem zaszczyt z Panem Premjerem mówić i co do których Pan Premjer wyraził niejednokrotnie Swoją przychylną opinję zarówno w tych rozmowach, jak i enuncjacjach oficjalnych. A więc prosiłbym o spowodowanie jaknajrychlejsze:

1) wprowadzenia ulg w przepisach dotyczących przymusowego odpoczynku w niedziele i święta katolickie — przynajmniej narazie w granicach zakreślonych przez opinję Komisji Rzeczoznawców,

2) wydania ustawy, uchylającej b. carskie ograniczenia ludności żydowskiej.

Ponadto proszę raz jeszcze o spowodowanie zwiększenia w preliminarzu budżetowym na rok 1928—1929 sum, przeznaczonych na wyznanie mojżeszowe, jakoteż wstawienie pozycji na subsydjowanie prywatnego szkolnictwa powszechnego i średniego z językiem wykładowym hebrajskim lub żydowskim.

Jednocześnie upraszam o wydanie zarządzeń, uniemożliwiających zastosowanie ograniczeń (t. zw. numerus clausus) przy przyjmowaniu słuchaczy Żydów na wyższe uczelnie w nadchodzącym roku szkolnym. Śmiem zwrócić uwagę, że w roku bieżącym grozi to już nietylko we Lwowie, ale i w Krakowie. Z tem się wiąże też potrzeba wydania wreszcie ustawy o dostarczaniu trupów dla prosektorjów, gdyż pod płaszczykiem kwestji „trupiej" czynione są usiłowania usunięcia studentów-Żydów od prac prosektoryjnych, a tymczasem zupełnie dobry projekt ustawy gotów jest już od lat dwóch w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Łączę wyrazy wysokiego poważania.

A. Hartglas
poseł na Sejm
Prezes Koła Żydowskiego

Z ruchu przedwyborczego

REZOLUCJE RADY PARTYJNEJ ORGAN. SJONISTYCZNEJ W MAŁOPOLSCE WSCH.

Na Radzie partyjnej sjonistów wschodnio-małopolskich, o czem już donosiliśmy, uchwalono następujące rezolucje:

1) Rada Partyjna przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości przedstawione przez prez. Dra Reicha sprawozdanie polityczne Egzekutywy krajowej Org. Sjon.

2) Rada Partyjna wybiera złożony z 30 osób Komitet Centralny, któremu łącznie z Egzekutywą od daje przeprowadzenie wszelkich akcyj związanych z przygotowaniem wyborów do Sejmu i Senatu w kraju, z wyjątkiem ustalenia list kandydatów.

3) Rada Partyjna przypomina, że członków krajowej Org. Sjon. obowiązuje bezwzględna dyscyplina wobec decyzyj kompetentnych ciał partyjnych i że wyłamanie się z pod tej dyscypliny uważa się za równoznaczne z zerwaniem z organizacją.

RZEMIEŚLNICY WARSZAWSCY WOBEC BLOKU MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Onegdaj odbyło się w Warszawie burzliwe posiedzenie centralnego komitetu związku rzemieślników. W czasie posiedzenia ujawniły się dwa kierunki: jeden pp. Rasnera i mż. Czerniakowa, którzy wystąpili za przystąpieniem do bloku mniejszości narodowych, a drugi pp. Dębskiego i Kaliszera, domagający się przystąpienia do bloku narodowo-żydowskiego. Wkońcu uchwalono rezolucję, iż rzemieślnicy przystąpią tylko wówczas do bloku mniejszości narodowych, jeśli znajdą się tam wszystkie ugrupowania narodowe i wszystkie organizacje gospodarcze.

BUND SZUKA SOJUSZNIKÓW.

Centralny komitet „Bundu" w Polsce ogłosił list otwarty do wszystkich socjalistycznych stronnictw w Polsce. W liście tym wskazuje „Bund" na obecną sytuację polityczną w Polsce i domaga się zajęcia jednolitego stanowiska i jednolitej taktyki stronnictw socjalistycznych w Polsce. „Bund" mówi o socjalistycznym bolku wyborczym, któryby objął wszystkie kierunki klasy robotniczej i proletarjackiego ruchu chłopskiego w Polsce bez różnicy narodowości. Zdaniem Bundu, blok taki przyczyniłby się do uzdrowienia stosunków w Polsce. W onegdajszym numerze zamieszcza „Folkscajtung" komentarz do owego listu, w którym wskazuje się na konieczność koncentracji wszystkich sił robotniczych w czasie akcji wyborczej i w sejmie. „Folkscajtung" odwołuje się do poczucia odpowiedzialności poszczególnych przywódców, zdając sobie równocześnie sprawę, że niektóre partje za bardzo posunięte na prawo nie przystąpią do bloku socjalistycznego. „Folkscajtung" wyraża gotowość porozumienia się ze wszystkiemi stronnictwami socjalistycznemi w sprawach wyborczych.

sprawie. To przemówienie i późniejsze pertraktacje z przywódcami stronnictw dały ten rezultat, że się miało prawie-że ustalone pewne załagodzenie w formie kilku godzin wolnej pracy w niedzielę. Na pełnym sejmie nastrój jakoś wyjątkowo nie zawzięty. Tymczasem zabiera głos poseł Perl i żąda expressis verbis ukarania Żydów za traktat o mniejszościach, który ich przedstawiciele spowodowali w Paryżu. Dosłownie — tak. A to podziałało jak bomba. Jeden po drugim przywódcy partyj cofnęli dane już przyrzeczenie. Witos wprost oświadczył: „Dla mnie Perl jest dosyć Żydem. Nie chcę być więcej judofilem, niż Perl". Miał rację.

Nasze wszystkie poprawki upadły. Poza posłami żydowskimi — wybranymi, a nie przejętymi z dawnego „Koła Polskiego!" — cały sejm, razem z reprezentantami „Mojżeszowego wyznania" głosował przeciw nam. Brr... Jakie to było ohydne! Jak się wstydziliśmy!

Patrzałem wówczas na antysemitów i widziałem że się radują. Jakoś mają „moralne" usprawiedliwienie dla swojej szatańskiej nienawiści. Przecież trzeba gardzić narodem, który własne dzieci haniebnie opuszczają.

Taki jest Żyd!

Nie — taki nie jest Żyd. Taki jest tylko golusowy — renegat...

ODPOWIEDZI REDAKCJI

TAPUACH, Z.: Należy zwrócić się do Egzekutywy Org. Sjon. w Krakowie. Jest to powód do protestu, atoli sprawa musiałaby się oprzeć o sąd karny

POSTE RESTANTE, TARNÓW: Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. Specjalnego biura, o jakie Pani idzie, niema

P. H., MIELEC: Nie możemy, niestety, spełnić oryginalnej prośby pańskiej. Redakcja nie zajmuje się takiemi sprawami

TRZYNASTOLETNIA: Wierszyk wcale ładny; nadawałby się do pisma dla młodzieży.

STAŁY CZYTELNIK, RZESZÓW: Już raz odpowiedzieliśmy: Adres kahału i rabinatu w Lizbonie brzmi: rue Alexandre Herculano 117. Nazwisko rabina: Abr. Castell

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

„Dzień dziękczynienia" w Jerozolimie

Jerozolima. (ŻAT) Wysoki Komisarz Palestyny, lord Plumer wydał odezwę do ludności, w której nawołuje do obchodzenia dnia 9-go grudnia, jako dnia pamiątkowego zdobycia Jerozolimy przez armję angielską pod dowództwem lorda Allenby. W całym kraju praca w dniu tym będzie wstrzymana. Dzień 9 grudnia, który dotychczas znany był pod nazwą „Dnia oswobodzenia" (Deliverence Day), będzie się odtąd nazywał „Dniem dziękczynienia" (Thanksgiving Day).

Jakie szkody spowodowało trzęsienie ziemi w Jerozolimie

Jerozolima. (ŻAT) Komisja techniczna, wyznaczona przez komisarza okręgu jerozolimskiego i zarząd miejski dla zbadania stanu domów uszkodzonych przez ostatnie trzęsienie ziemi w Jerozolimie stwierdziła, że 3900 domów znajduje się w stanie niezadawalającym, podczas gdy 600 domów jest w znacznym stopniu uszkodzonych, 35 domów zostało zburzonych przez właścicieli lub też z polecenia władz, ponieważ domy te były bardzo uszkodzone i groziły zawaleniem. Wydatki związane z pracami komisji, zburzeniem uszkodzonych domów itd. wynosiły łącznie 1300 funtów. Sumę tę rząd pokrył z własnych funduszów, przekazując ją zarządowi miejskiemu Jerozolimy.

Napad na konferencję rabinów

Budapeszt. (ŻAT) W mieście Salgotorjan odbywała się konferencja rabinów ortodoksyjnych, w której brało udział 70 delegatów. Banda „budzących się madziarów" urządziła brutalny napad na dom, mieszczący się obok synagogi, w którym odbywała się konferencja, przyczem obrzucono rabinów gradem kamieni. Wielu rabinów odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia i rany. Chuligani napadli również na miejscową synagogę i zdemolowali ją.

Wybryki chuligańskie powtórzyły się również wieczorem i dopiero wtedy przybyła policja, która otoczyła synagogę i sąsiednie budynki.

Jeszcze echa procesu Schwarzbarta

W Paryżu odbyła się ostatnio konferencja przedstawicieli organizacyj ukraińskich na emigracji. Na konferencji rozpatrywano znowu sprawę Schwarzbarta. Przywódca ukraiński, b. generał Szapował, mówił o skutkach procesu Schwarzbarta i jego wpływie na stosunki żydowsko-ukraińskie, twierdząc nadal w swojem przemówieniu, że Schwarzbart jest „agentem bolszewików". Świadków żydowskich, którzy występowali w obronie Schwarzbarta określił gen. Szapował, jako awangardę idei odrodzenia wielkiej Rosji, a więc przeciwieństwa do samodzielnej Ukrainy. Generał Szapował dowodził, że należy uwolnić ruch ukraiński od dawnych pogromczyków i połączyć się z tymi Żydami, którzy sympatyzują z ideą niezależnej Ukrainy. Większość mowców wypowiedziała się również za porozumieniem ze Żydami. Sensację wywołało wystąpienie Żyda Dobkowskiego, który był na procesie żydowskim świadkiem ze strony ukraińskiej, uznanym zresztą za umysłowo chorego. Oświadczył on, że oskarży Burcewa o oszczerstwo za twierdzenie iż był on prowokatorem ochrany carskiej.

—o—

NOWA EGZEKUTYWA ŻYDOWSKIEJ FEDERACJI ROBOTNICZEJ W PALESTYNIE. Konferencja powszechnej żydowskiej federacji robotniczej w Palestynie (Histadruth Haowdim), która odbyła się w Tel Awiwie, wybrała nową egzekutywę w osobach J. Aronowicza, I. Eftera, D. Ben-Gurjona, J. Ben-Zwi, M. Bilinsona, A. Golomba, J. Jewnali, B. Kacenelsona, Ady Fiszman, D. Reiza, S. Rubaszowa i J. Szprincaka. Delegacja złożona z dr. Arlosorowa, Haza, Hartzfelda, Mereminskiego i Szprincaka, została wysłana do Ameryki, by objąć tam kierownictwo nad kampanią na rzecz żydowskich instytucyj robotniczych w Palestynie.

WZMOŻONY RUCH TURYSTYCZNY DO PALESTYNY. Do Jerozolimy nadeszły zgłoszenia od 48 okrętów z turystami, które przybędą do Palestyny.

w nadchodzącym sezonie. W zeszłym roku przybyło do Palestyny tylko 20 okrętów z turystami. W tych dniach przybył do portu w Jaffie okręt „Roma" z 220 imigrantami na pokładzie.

PRZYWÓDCA AGUDY U GUBERNATORA JEROZOLIMSKIEGO. Prezes organizacji „Agudas Isroel" dr. Pinchas Kohn, który bawi obecnie w Palestynie, złożył wizytę zastępcy gubernatora okręgu palestyńskiego majorowi Keith Roachowi, z którym odbył konferencję w sprawie nowego statutu gmin żydowskich w Palestynie, który wkrótce ma wejść w życie.

BRAT KRÓLA EGIPSKIEGO W JEROZOLIMIE. W Palestynie bawił niedawno brat króla egipskiego Fuada, książę Jusuf Kemal, który zwiedził Hajfę, Akko i ostatnio Jerozolimę. W tych dniach książę Jusuf Kemal wyjechał z powrotem do Egiptu.

WŁOSKI KONSUL GENERALNY W PALESTYNIE Dr. ORAZIO FEDRAZZI powrócił do Jerozolimy z Włoch, gdzie spędził kilka miesięcy.

PATRJARCHA GRECKO-KATOLICKI, który bawi obecnie w Jerozolimie, złożył w tych dniach wizytę naczelnemu rabinowi Jakóbowi Meierowi.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 11 grudnia.

Kraków (566 m) 12 Sygnał czasu. 12,10—14 Transm. koncertu z Filharmonji Warszawskiej, 15,10—17,20 Koncert symfon. z Filharmonji Warszawskiej, 17,40—18,30 Audycja liter. (z Warszawy), 18,45—19,10 Odczyt pt. „Rekord i walka z nim", wygł. Dr Henryk Szatkowski. 19.10—19.35 Odczyt pt. „D'Annunzio poeta i żołnierz", wygł. p. Dr. Nelly Nucci, 19.35—20 Transm. z Warszawy (odczyt), 20,05—21 Transm. koncertu z Warszawy, 21—22 Koncert wokalny Wykonawcy: Chór mieszany i męski Tow. śpiew. „Chór Cecyljański" (dyr. ks. Dr B. Rizzi), 22.30—23.30 Muzyka salon. z „Pavillon".

Warszawa (1111 m) 12.10 Koncert Filharmonji, (Beethoven), 15,15 Orkiestra Filharmonji (dyr. Fitelberg, m. in. Ravel, Prokofiew). 17.40—18,30 Audycja liter. 19,35—20 Odczyt „O Amazonce. 20 Koncert (m. in. arje). 21 Transm. z Krakowa. 22—22.30 Komunikaty. 22.30 Muz. tan.

Poznań (341,8 m) 18,30—19.10 Program dla dzieci. 20,30—22 Koncert. 22.30 Muz. tan.

Wiedeń (517,2 m) 10.15 Chór chłopców. 11—16,10 Koncerty. 20,05 „Paganini", operetka Lehara.

Lipsk (365,8 m) 20,15 Wieczór operetek.

Frankfurt n/M (428,6 m) 16.30—18 Koncert (Berlioz). 20,30 „Frasquita" operetka Lehara.

Wrocław (322,6 m) 20,10 Wieczór wesoły.

Praga (348,8 m) 19,30 Koncert Filharmonji.

WESOŁY KĄCIK

OSTROŻNY.

Młody człowiek, mieszkający w odległości kilku godzin koleją od swej narzeczonej, spóźnia się w dzień ślubu na pociąg. Pełen niepokoju telegrafuje:

— Zaczekać ze ślubem, aż przyjadę.

RACHUNEK.

Panienka: Mój tatuś daje mi corocznie na urodziny jednego dukata. Teraz mam już 19 dukatów.

Sąsiad przy stole: A kiedy dopłaci pani resztę?

POWIETRZE NA WSI.

— Dlaczego powietrze na wsi jest takie dobre?

— Bo chłopi nigdy nie otwierają okien.

Z SALI SĄDOWEJ

Redaktor antysemickiego „Hasła Narodowego" skazany na 6 miesięcy aresztu za obrazę sędziego.

Echa procesu pułk. Ściężyńskiego przeciw red. Kozickiemu. — Niesłychane zarzuty w zażaleniu nieważności przeciw przewodniczącemu sędziemu Horskiemu. — Przykładna kara.

W swoim czasie zajmowaliśmy się osobą niejakiego Jana Kozickiego, redaktora antysemickiego tygodnika „Hasło Narodowe". Domorosły ten „znawca" Talmudu i religji żydowskiej ustawicznie wypisywał brednie antysemickie w swym organie, a raz posunął się nawet do ohydnej obrazy religji żydowskiej i bluźnierstwa wobec Boga „żydowskiego". Na mocy werdyktu przysięgłych Kozicki został wtedy uwolniony z powodu braku jednego głosu do zasądzenia (7 tak, 5 nie). Dalszą „chlubną" kartą w dziejach aferzysty antysemickiego i jego organu była napaść na pułkownika Ściężyńskiego, b. szefa sztabu DOK krakowskiego, a obecnie jednego z wybitnych pracowników w generalnym inspektoracie armji w Warszawie. Kozicki za zarzucenie pułk. Ściężyńskiemu na łamach swego organu prowokatorstwa, został w lecie br. oskarżony o występek obrazy czci popełniony drukiem i skazany wyrokiem sądu okręg. w Krakowie na karę aresztu przez jeden miesiąc, bez zawieszenia wykonania kary.

Od wyroku tego wniósł Kozicki zażalenie nieważności do Sądu Najwyższego w Warszawie, w którem-to zażaleniu zarzucił przewodniczącemu rozprawy sędziemu sądu okręgowego Dr. Horskiemu stronniczość i nadużycie władzy urzędowej podczas rozprawy, którą przewodniczący, wedle zarzutów Kozickiego, przeprowadził skrycie i podstępnie z powziętym z góry zamiarem zasądzenia oskarżonego, a to głównie z tego powodu, że zarówno sędzia Dr. Horski, jak i pułk. Ściężyński są pochodzenia żydowskiego, a więc wyznają tę samą ideologię, jaką posiadają wyznawcy Talmudu i Starego Testamentu. Nadto Kozicki zarzucił w zażaleniu nieważności sędziemu Dr. Horskiemu rozmyślne przeinaczanie protokołów rozprawy i celowe odrzucanie wniosków oskarżonego, któremu wedle twierdzenia Kozickiego, sędzia Horski nie dał nawet takiej wolności słowa, jaką miał Steiger podczas swego procesu.

Z powodu tych niesłychanych w naszem życiu sądowem zarzutów, sędzia Dr. Horski oskarżył Kozickiego o obrazę czci, a do oskarżenia tego przystąpiła też prokuratura na zasadzie obowiązującego dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ściganiu wykroczeń popełnionych przeciw urzędnikom państwowym, z racji wykonywania przez nich czynności urzędowych.

Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj w sądzie powiatowym karnym w Krakowie przed sędzią Puskowskim. Sędzia, nie chcąc ograniczyć osk. Kozickiemu prawa obrony dopuścił zaofiarowany przez niego dowód prawdy, przesłuchując, jako świadków sędziów okręgowych Kraussa i Gabrjela, członków trybunału, który wotował przy rozprawie Ściężyński—Kozicki, protokolanta tej rozprawy p. Breuera oraz ówczesnego obrońcę Kozickiego adw. dra Rozmarynowicza, a nadto odczytał protokoły rozprawy. Ten osobliwy „dowód prawdy", prowadzony przeciw sędziemu Dr. Horskiemu, wypadł tak druzgocąco dla osk. Kozickiego, że sędzia Puskowski po całodziennej rozprawie uznał Kozickiego winnym przekroczeń obrazy czci, popełnionych na osobie sędziego Horskiego z racji wykonywania przezeń obowiązków sędziowskich z paragrafów 487, 488, 489 i 491 u. k. i za przekroczenia te zasądził Kozickiego na sześć miesięcy aresztu bez zamiany na grzywnę i bez zawieszenia wykonania kary, oraz na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Ten najwyższy ustawowy wymiar kary, jaki może być nałożony w sprawie o obrazę czci, uzasadnił sędzia okolicznością, że wedle wyników rozprawy, zarzuty osk. Kozickiego przeciw sędziemu Dr. Horskiemu były zmyślone i bezpodstawne, a poszkodowany sędzia, który spełniał swój obowiązek sędziowski zgodnie z sumieniem i ustawą, mógł wskutek oszczerstwa, rzuconego nań przez Kozickiego, być narażony na poniżenie w opinji i pociągnięcie do odpowiedzialności przez władze przełożone. Osk. Kozicki przed ogłoszeniem wyroku „dla pewności" wydalił się z sali rozpraw.

Oskarżenie wnosił imieniem sędziego Dra Horskiego, adwokat Goldblatt, prokuraturę zastępował substytut Dr Szerwein, oskarżony stawał bez obrońcy.

TRAGICZNY EPILOG BÓJKI NA ZABAWIE

Nietylko na parkietach wielkomiejskich tańce bywają czasem powodem rozmaitych konfliktów, ale i do cichej wioski przedostały się już te zgubne prądy nowoczesne. Skutki takich właśnie nieporozumień powstałych na zabawie tanecznej przypłacił życiem parobek z Zegartowic pod Krakowem śp. Władysław Obidowicz, który pokłócił się podczas zabawy z Józefem Śmiglą i Janem Koniecznym, parobkami z sąsiedniej wsi. Awantura ta miała miejsce jeszcze ubiegłej zimy, lecz młodzież wiejska nie łatwo puszcza płazem honorowe zatargi i umie krwawo je pomścić. W parę więc miesięcy później, w poniedziałek wielkanocny zebrali Śmigla i Konieczny 7 kompanów i ruszyli na wyprawę, przyczem dla dodania sobie animuszu pokrzepili się w okolicznych karczmach paru litrami wódki. Po kilku godzinach pijatyki dotarli wszyscy gromadnie do Zegartowic, gdzie nastąpiło spotkanie z przeciwną partją, obfitujące w różne epizody bojowe, przyczem płynąca tam rzeczka Studna posłużyła za linję strategiczną. Obie strony poniosły w tej walce ofiary w postaci lżejszych i cięższych kontuzyj, śmiercią przypłacił jednak zajście śp. Obidowicz, uderzony kilkakrotnie kołem po głowie.

Epilog tego zajścia rozegrał się onegdaj w krakowskim sądzie okręgowym karnym, gdzie przed Trybunałem stanęło 9 oskarżonych o zabójstwo w bijatyce, a mianowicie dwaj Śmiglowie (bronił adw. Dr Heski), Konieczny (bronił adw. Dr Rosenzweig), Sięczko, Morajka, Flak, Jankowski (bronił adw. Dr Seideu), Adamczyk i Jamka (bronił adw. Dr Jassem). Oskarżeni nie przyznali się do winy, jednak po przesłuchaniu świadków z pośród napadniętych, wydał trybunał wyrok skazujący Józefa Śmiglę na 2 lata, a Koniecznego na 1½ roku ciężkiego więzienia, zaś drugiego Śmiglę na 4 tyg. aresztu za lekkie uszkodzenie ciała brata nieboszczyka. Reszta oskarżonych została uwolniona. Przewodniczył s. o. Dr Lizak, oskarżał prokurator Siąpor.

Millerand jako adwokat w sensacyjnym procesie w Bejrucie

Były prezydent republiki francuskiej, Aleksander Millerand występuje obecnie w Bejrucie jako zastępca prawny Alberta Sursocka, który postawiony jest przez swoją rodzinę pod kuratelę. Sursockowie uchodzą za Rotszyldów Wschodu, albowiem ich majątek nawet w Egipcie, dokąd ze Syrji wywędrowali, należy do najznaczniejszych, chociaż w Egipcie dużo można naliczyć bardzo bogatych effendich. Sursockowie mieli swego czasu w Palestynie olbrzymie posiadłości. Przestrzeń między Hajfą a Tiberjadą do nich należała. Od żydowskich instytucyj kolonjalnych otrzymali przeszło miljon funtów szterlingów. Olbrzymie też posiadłości mają Sursockowie w Syrji i Egipcie. Sursockowie są skoligaceni z europejską arystokracją, a żona markiza Theodoli, zastępcy Włoch w Komisji Mandatowej Ligi Narodów, pochodzi z tej rodziny. Albert Sursock został przez swego ojca Józefa postawiony pod kuratelę, ponieważ prowadził bardzo rozrzutne życie. Obecnie Millerand walczy przed sądem w Bejrucie, by uchylić kuratelę nad Albertem Sursockiem.

Odruch przeciw karze śmierci

Na marginesie procesu Palucha o zamordowanie żony

Głośna w lecie br. sprawa dwóch anarchistów włoskich Sacca i Vanzettiego, którzy po 7-letnich nieludzkich wprost katuszach, zawieszeni w niepewności między życiem a śmiercią, skończyli męczeński swój żywot na fotelu elektrycznym, wywołała w całym świecie ożywioną dyskusję na temat kary śmierci. Do mnóstwa argumentów, przemawiających przeciw wyrokowaniu kary śmierci ze względów etycznych, humanitarnych, religijnych, dołączył się ważki argument czysto prawniczy: możliwość popełnienia przy wydaniu wyroku omyłki, i to omyłki najstraszniejszej, bo nie dającej się więcej naprawić. Głośny przed paru tygodniami w Anglji fakt stwierdzenia niewinności Slatera, zasądzonego przed 18 laty na dożywotnie więzienie, może najdosadniej potwierdza słuszność tego argumentu. Sprawiedliwość popełniła omyłkę, która — acz tragicznie późno — jednak udało się jeszcze naprawić, podczas gdy na wypadek zawyrokowania kary śmierci, o naprawie krzywdy nie mogłoby być mowy.

Nic więc dziwnego, że odruch przeciw karze śmierci nabiera coraz większej siły zarówno w społeczeństwie, jak i w sferach sądowych. Coraz rzadsze są i u nas ferowania wyroków śmierci, a jeśli nawet wyroki takie zapadają zgodnie z literą obowiązującego u nas kodeksu, to wykonanie ich należy do wyjątków, gdyż skazańcy w przeważającej większości wypadków uzyskują łaskę Prezydenta Rzeczypospolitej. W związku z tem pozostaje zatwierdzone ostatnio przez Radę ministrów rozporządzenie, ustanawiające 24-godzinną przerwę od chwili zapadnięcia wyroku śmierci aż do wykonania egzekucji, także w postępowaniu doraźnem, a to celem umożliwienia przedstawienia skazańca do łaski i uniezależnienia tej łaski od przypadkowego zbiegu okoliczności, od przeszkód technicznych w uzyskaniu połączenia telefonicznego itd.

Uwagi powyższe nasuwają się w związku z onegdajszem werdyktem sądu przysięgłych w Krakowie w głośnej sprawie Macieja Palucha o zamordowanie żony i poćwiartowanie jej zwłok. Sprawa — zdawało się — zupełnie prosta i jasna w całej ohydzie swego bestjalstwa i okrucieństwa: Nieporozumienia małżeńskie, separacja z powodu brutalnego obchodzenia się oskarżonego z żoną, spór majątkowy o unieważnienie darowizny na jego rzecz, zwabienie żony w przeddzień rozstrzygnięcia sporu pod pozorem zapłaty zaległych alimentów, zamordowanie i — skrzętne zatarcie śladów zbrodni. Nie pomogło uporczywe wypieranie się winy, nagromadzone przez śledztwo poszlaki dostarczyły druzgocącego materjału dowodowego przeciw oskarżonemu. Nie było — jak tego chciał obrońca — ani jednego procentu wątpliwości.

A jednak? Jednak wśród 12 sędziów-obywateli, jednomyślnie zresztą przekonanych o winie oskarżonego, znalazła się połowa, którab y raczej może zgodziła się na bezkarność zbrodniarza, aniżeliby miała zawotować za posłaniem go na szubienicę. Z pozostałych 6 sędziów może wszyscy liczyli na ułaskawienie go.

Tem też tłumaczyć należy, że dla uniknięcia wyroku śmierci sędziowie przysięgli poszli na formułkę kompromisową i skwalifikowali jako zabójstwo czyn, który w świetle całego przewodu sądowego wyglądał na typowy mord z premedytacją. Gdyby trybunał, stając na gruncie suchej litery prawa, odmówił żądaniu przysięgłych o postawienie pytania w kierunku zbrodni zabójstwa, to może Paluch, mimo notorycznie stwierdzonej winy, byłby dziś na wolności..

Skazanie Palucha na karę więzienia za zabójstwo uważać należy za jeszcze jeden głos, protestujący przeciw karze śmierci i domagający się wyeliminowania tej kary z naszego ustawodawstwa.

Z. M.

Wiadomości z kraju

PRYMAS HLOND W OŚWIĘCIMIU. W przejeździe do Rzymu zatrzymał się prymas Polski, kardynał Hlond w dniu 7 bm. w Oświęcimiu, gdzie przyjął m. in. także reprezentację gminy żydowskiej i na przemówienie prezesa gminy, p. Grossa, nader życzliwie odpowiedział.

PRZENIESIENIA I MIANOWANIA STAROSTÓW. Ostatnio nastąpiły następujące przeniesienia i mianowania starostów. Starostę Stanisława Hawrota przeniesiono z Tarnobrzega do Starego Sambora, starostę Jana Pawlicę przeniesiono z Myślenic do Mielca, starostę Adolfa Hanika przeniesiono z Oświęcimia do Myślenic, starostę z Mielca Mieczysława Zarzeckiego mianowano radcą urzędu wojewódzkiego w Krakowie, starostę Bolesława Skwarczyńskiego przeniesiono z Żywca do Kołomyji. Kierownikiem starostwa w Oświęcimiu mianowano dotychczasowego kierownika starostwa w Bochni Ludwika de Freidelsburg Freindla.

URZĘDNICY OTRZYMAJĄ PODWYŻKĘ PENSJI OD NOWEGO ROKU. Min. skarbu Czechowicz oświadczył delegacji urzędników państwowych, że decyzja rządu w sprawie podwyżki pensyj urzędników zapadnie przed 24 bm.

KOSZTY UTRZYMANIA W WARSZAWIE W LISTOPADZIE BR. Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy Głównym urzędzie statystycznym w dniu 9 bm ustalono, że w listopadzie w porownaniu z październikiem koszty utrzymania w Warszawie wzrosły o 1,7 proc

USPRAWIEDLIWIENIE NICZEGO NIE USPRAWIEDLIWIAJĄCE. Donosiliśmy już o incydencie, jaki zdarzył się na komisji budżetowej magistratu wileńskiego Obecnie „Folkscajtung" usprawiedliwia swego towarzysza Aronowicza, który wystąpił przeciwko subsydjowaniu szkolnictwa hebrajskiego we Wilnie, zaznaczając, że p. Aronowicz „nie zwalczał" otwarcie tego szkolnictwa. Warto przytoczyć treść przemówienia radnego bundowskiego w brzmieniu, podanem przez jidyszystyczny „Tug" wileński „Tug" pisze, że p. Aronowicz scharakteryzował szkoły „Jabne", jako gniazda ciemnoty i reakcji, a szkoły Tarbutu jako instytucje, wszczepiające w dzieci żydowskie hebraizm, sjonizm, a co zatem idzie zwątpienie i asymilację". I to nazywa się „niezwalczaniem". Istotnie, trzeba do tego dodać jeszcze słowa: prostactwo, nieuctwo i bezczelność!

ZNOWU OSKARŻENIE O MORD RYTUALNY. W Baranowiczach osadzono dwóch Żydów we więzieniu pod zarzutem popełnienia „mordu rytualnego". Do właściciela hotelu w Baranowiczach, Dawida Szurańskiego przybyło niedawno nocą dwóch bandytów, którzy Szurańskiego pokrwawili i zabrali mu gotówkę. Po ocknieniu z omdlenia zawołał Szurański służącą. Kiedy ta się nie zjawiła, rozpoczął poszukiwania i znalazł ją na podwórzu bez przytomności Szurański zabrał więc służącą do mieszkania i począł ją cucić. Nazajutrz okoliczni mieszkańcy zgłosili się na posterunek policji, oświadczając, że Szurański wraz z pewnym mieszkańcem również Żydem usiłowali popełnić mord rytualny. Szurańskiego i drugiego Żyda osadzono w więzieniu Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

MNÓSTWO REFLEKTANTÓW NA POSADĘ ZASTĘPCY — KATA. Ministerstwo sprawiedliwości rozpisało konkurs na posadę zastępcy kata Stanowisko to ma być wkrótce obsadzone Podobno zgłosiła się pokaźna ilość kandydatów.

BURZLIWA PRZESZŁOŚĆ BAR. HAHNA Bar. Hahn aresztowany w Warszawie pod zarzutem popełnienia wielu oszustw i nadużyć złożył u sędziego śledczego bardzo ciekawe zeznania W r. 1919 walczył o niepodległość Łotwy, był członkiem komisji aljanckiej w Berlinie, następnie był oficerem w armji Denikina W tym czasie odbywa podróże po Serbji, Rumunji, Turcji i Bułgarji. Po upadku armji Denikina wraca do Rosji i wstępuje do 12 pułku huzarów gen Wrangla Po rozbiciu Wrangla udaje się do Konstantynopola, Rzymu ina Rivierę, a następnie do Berlina, gdzie wypłacono mu część należytości za stracone majątki

Następnie „działa" we Wilnie, na Śląsku, w Trjeście, gdzie prowadzi olbrzymie interesy. Do winy bar Hahn się nie przyznaje, twierdząc, że hr Potocki miał różne długi honorowe i prosił go o wskazanie źródeł skąd mógłby pożyczyć odpowiednie sumy na pokrycie długów. W ten sposób została dokonana transakcja z lasem między nimi. Natomiast hr Potocki twierdzi, że został naciągnięty przez Hahna na 800.000 złotych. Sprawa wciąż jeszcze jest przedmiotem olbrzymiej sensacji.

ARESZTOWANIE WYRAFINOWANEGO OSZUSTA W PRZEMYŚLU Nasz korespondent przemyski donosi: Organy policji tutejszej aresztowały onegdaj niejakiego Jana Hołubiszyna z Grudziądza, który w oryginalny sposob wyłudzał — drobne zresztą — kwoty od właścicieli realności. Mianowicie po cenie 2 zł sprzedawał im druki p. t. „Rozporządzenie o porządkach domowych", podpisane przez nieistniejącą „Agencję Narodową w Warszawie", a nakładające szereg obowiązków, któremi ustawowo obarczeni są właściciele realności np. oświetlanie klatki schodowej, oczyszczanie korytarzy itp. — na lokatorów Pp. właściciele realności chętnie oczywiście kupowali takie formularze, ale wkrótce rozczarowali się, a Hołubiszyn, wypuszczony z aresztu, będzie odpowiadał z wolnej stopy za oszustwo.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. powtórzenie komedji A. Dumasa „Kean" czyli „Genjusz i rozpusta" w premjerowej obsadzie. Sztuka ta stała się niezwykłą atrakcją dla publiczności ze względu na mistrzowską grę p. Morewskiego. Popołudniu o godz. 3.30 jako przedstawienie popularne, ceny o 50 proc. zniżone, wystawione zostaną „Szmaty" Ch. Lejwika z posągową kreacją Morewskiego.

— **GIZA SMETANA,** świetna śpiewaczka wiedeńska, rozporządzająca przepięknem brzmieniem głosu, wystąpi w Krakowie we środę, 14 bm. w Starym Teatrze i wykona najcelniejsze arje ze sławnych oper. Artystce tej akompanjować będzie dyr. Wallek-Walewski.

—**LEON OBORIN,** słynny pianista rosyjski, który roku zeszłego został laureatem polskiego konkursu Chopinowskiego, da się również poznać w Krakowie, a to we wtorek, 13 bm. w Starym Teatrze. Będzie to VII. koncert abonamentowy.

— **VIII. KONCERT ABONAMENTOWY, NA KTÓRYM WYSTĄPI ROBERT CASADESUS,** jeden z najwybitniejszych pianistów francuskich, odbędzie się we czwartek, 15 bm w Starym Teatrze.

— **ŻYDOSTWO W MUZYCE.** Pod tym tytułem wygłosi Prof. Dr Józef Reiss wykład w sali Starego Teatru w sobotę 17 bm

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (rynek gł. A—B l. 39) poniedziałek, 12 bm Dr Emil Szinagel: Kurs psychologji indywidualnej według Dra Adlera; wtorek, 13 bm. A. Cohen, członek komitetu wykonawczego międzynarodowej organizacji ociemniałych: Psychologja ociemniałych środa, 14 bm. prof. Uniw. Dr Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radja; czwartek, 15 bm. kwartet Z. Z. Muz. Pol. — Wieczór muzyki komnatowej klasycznej (Otto Teutsch, Róża Freundlichowa, prof. Jul. Bobilewicz i Aleks. Wolf); piątek, 16 bm. doc. Uniw. Dr H. Willman-Grabowska: Sakuntala. Pocz o godz. 7 wiecz.

— **LILLY DAMITA PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY.** W połowie stycznia r. prz. przyjeżdża do Warszawy głośna aktorka filmowa Lily Damita. Lily Damita wystąpi w stolicy na kilku wieczorach artystycznych.

ŚMIERĆ FRANCISZKI MANN W tych dniach zmarła w Berlinie znana pisarka niemiecka Franciszka Mann, autorka powieści „Könige ohne Land". Franciszka Mann brała czynny udział w ruchu kobiecym, a w swych utworach niejednokrotnie przedstawiała tragedje matki oraz dorastających córek.

Sprawy niepolskie na Radzie Ligi Narodów

(K) Naszą opinję publiczną żywo zajmują głównie tylko polskie sprawy, stojące na porządku dziennym obecnej sesji Ligi Narodów. Warto więc chociażby tylko krótko zwrócić uwagę na „niepolskie" sprawy obecnej sesji. I tak sprawa optantów węgierskich, których dobra zostały z Rumunji wywłaszczone, zostala odroczona. Przyczyną odroczenia jest choroba rumuńskiego ministra Titulescu, który nie mógł przyjechać do Genewy i prosił o odroczenie sprawy. Rada Ligi na wniosek Chamberlaina do tego życzenia się przychyliła.

Nadto Rada Ligi uchwaliła zwrócić uwagę wszystkich rządów na protokół z r. 1923 odnośnie do klauzuli o postępowaniu rozjemczem w sprawach handlowych oraz na konwencję z bieżącego roku w sprawie wykonania zagranicznych wyroków sądów rozjemczych. Rada Ligi upoważniła generalny sekretarjat do interwencji u wszystkick państw, by tak protokół jak i konwencję podpisały i ratyfikowały.

Po sprawozdaniu delegata z Kuby na temat rezolucyj przyjętych w br. na konferencji prasowej uchwalono rozmaite udogodnienia dla prasy jakoteż dla dziennikarzy, wreszcie zwrócono uwagę na niedostateczne funkcjonowanie komunikacji telefonicznej i telegraficznej między Londynem a Genewą. Minister Chamberlain obiecał zwrócić na te sprawę uwagę angielskiego ministra poczty i telegrafów.

Dłuższą dyskusję wywołało sprawozdanie komitetu Ligi Narodów dla zwalczania handlu żywym towarem. Ciekawą jest rzeczą, że ze sprawozdania usunięto ustęp zarzucający niektórym państwom, a zwlaszcza Francji i Rumunji niedostateczną interwencję. Francja ma być nawet główną kwaterą handlu żywym towarem. Ta cenzura Rady Ligi Narodów jednakowoż niepomogła, albowiem prasa amerykańska ogłosiła tekst sprawozdania w całej rozciągłości.

Wszystkie te sprawy odbyły się na jawnem posiedzeniu, natomiast na tajnem posiedzeniu — trudno odgadnąć, dlaczego na tajnem, skoro sprawa ta o wiele żywiej interesuje wszystkichniż wyżej wyliczone — zastanowiono się nad wnioskiem angielskim w sprawie redukcji rocznych sesyj Rady Ligi Narodów z czterech na trzy. Jak wiadomo, Anglja, z którą solidaryzują się też i Niemcy, motywuje swój wniosek tem, że ministrowie spraw zagranicznych tak są absorbowani Genewą, że nie znajdują wprost czasu na inne sprawy wchodzące w ich resort. Francja i Włochy sprzeciwiły się redukcji, obawiając się zmniejszenia autorytetu Ligi Narodów. Najprawdopodobniej zostanie uchwalony wniosek kompromisowy, polegający na tem, że w zasadzie przyjmuje się trzy sesje Rady Ligi na rok, ale z tem zastrzeżeniem, że w koniecznych wypadkach ma być zwoływana sesja nadzwyczajna. Zdaje się jednak, że rezolucja w tej sprawie nie zapadnie, albowiem Rada Ligi Narodów chce pozostawić decyzję w tej sprawie plenum Ligi.

Pokojowe stanowisko marsz. Piłsudskiego w Genewie

Wiedeń, 10. 12. PAT. „N. F. Presse" donosi z Genewy: W rozmowach z mężami stanu oświadczył z naciskiem marszałek Piłsudski, że jest zwolennikiem polityki Ligi Narodów. Nie ma on nic przeciwko zaproponowanemu przez Brianda i Chamberlaina rozwiązaniu kwestji litewskiej, pragnie jednak, aby je jaknajrychlej przeprowadzić. Briand i Chamberlain zapoznali marszałka Piłsudskiego z zarysami polityki genewskiej, której celem jest pacyfikacja Europy wschodniej przez nowe traktaty i pacyfikacja Europy południowej. Chamberlain jest gorliwym pomocnikiem tej polityki, nie chce jednak być jej gwarantem. Zanalizowano szczegółowo ten rodział tej polityki, który dotyczy porozumienia między Polską a Niemcami. Żadna delegacja nie wątpi w korzystny wynik rozmów między marszałkiem Piłsudskim a Stresemannem. Spodziewają się, że w styczniu będą ukończone w Warszawie rokowania w sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego poczem nastąpią konferencje polityczne.

Konferencje marsz. Piłsudskiego

Genewa, 10 12. PAT. Marszałek Piłsudski przyjął sir Erika Drummonda, oraz dyrektora sekcji politycznej Ligi Narodów Sigimura. Marszałek odbędzie naradę ze Stresemannem, który przywiązuje wielkie znaczenie do tego spotkania.

Marsz. Piłsudski przedłuży swój pobyt w Genewie?

Paryż, 10 12 PAT. Jak przypuszczają, Rada Ligi Narodów odbędzie dziś posiedzenie poufne z udziałem marszałka Piłsudskiego, a następnie posiedzenie publiczne. Żywią tu obawy, że Waldemaras spowoduje jeszcze pewne trudności, które wprawdzie może nie doprowadzą rokowań do fiaska, jednak skłonią marszałka Piłsudskiego do przedłużenia pobytu w Genewie.

Sowieckie „rozbrojenie" w praktyce

Wiedeń, 10 12 PAT. „N. Fr. Presse" ogłasza artykuł genewskiego sekretarza partji komunistycznej Józefa Stalina, w którym powiedziane jest, że Rosja Sowiecka posiada obecnie 1521 samolotów bojowych. Liczba ta podwyższy się w ciągu 8 miesięcy do 3000. Stacyj lotniczych posiada Rosja 72. Oprócz tego rozporządza Rosja znaczną rezerwą samolotów pasażerskich i frachtowych, których liczba w ciągu 6 miesięcy wzrośnie do 7.000. Flota ta wystarczy w zupełności do obrony Rosji. Rosja posiada też najlepsze fabryki do wytwarzania chemicznych środków bojowych. Ilość gazów trujących wyprodukowanych przez nie wystarczy, aby wytępić doszczętnie cały naród w 12 godzin po wypowiedzeniu wojny.

Votum zaufania dla rządu większością jednego głosu

Rygai 10 12 PAT. Wczoraj po zamknięciu dyskusji nad interpelacją opozycji Sejm uchwalił większością jednego głosu votum zaufania dla rządu. Gabinet lewicowy był już bliski podania się do dymisji. Minister spraw zagranicznych zakończył swe przemówienie atakiem na centrum demokratyczne wytykając mu podważanie podstaw koalicji oraz podkreślając, że rząd gotów jest odejść spokojnie, lecz ze słowami „do widzenia przy następnych wyborach". Jak się zdaje przy tajnem głosowaniu 2 prawicowych deputowanych oddało swe głosy za rządem.

POGODA W ZAKOPANEM. (Komunikat Polskiego Związku Turystycznego) Stan obecny: lekki mróz, warstwa śniegu 7 cm, sanna, dalsze opady śnieżne, w górach pochmurno i śnieg. Prognoza na dzień 11 grudnia: dalszy śnieg, przebłyski słońca.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 10. 12. Dla akcyj i walut tendencja utrzymana.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów nastrój spokojny. Zainteresowanie minimalne, przy zupełnym prawie braku obrotów. Jedynie na wyższym poziomie utrzymana Elektrownia. Siersza górnicza w większem zaofiarowaniu, więc nieco słabiej. Ruch bardzo mały. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 22—22.20, Bank Polski 154—155, Górka 85—86, Siersza górn. 14—14.5. Elektrownia 60.5—61.5. Krakus 32—33, Azot 1.60—1.62. Jaworzno 23.25—23.5. Lokomotywy 1.90, Dolarówka 66—66.5

Na rynku walut i dewiz tendencja nieco mocniejsza dla dolara got., przy zwiększonem zainteresowaniu. Dewizy bez zmiany. Obroty nieco żywsze. Na wszystkich giełdach zainteresowanie dla gotówki dolarowej Bank Polski bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa 10 bm. (PAT) Giełda waluty
Dolary 8·88, sprz. 8·90. kup. 8·86.
Londyn 43·52 sprz. 43·63. kup. 43·4[illegible]
N. Jork 8·90, sprz. 8·92, kup. 8·88.
Paryż 35·10, sprz. 35·19. kup. 35·01
Praga 26·41 spr. 26·48 kup. 26·35.
Szwajcarja 172·1[illegible] sprz. 172·63 kup. 171·76
Włochy 48·[illegible], 48·47, 48·29.
Wiedeń 125·67, sprz. 12[illegible]·99 [illegible]

Warszawa, 10. 12 PAT. Akcje. Bank dysk. 130, Bank handl. warsz. 123, Bank Polski 154.50, 154.75 Bank zach. 30.50, Ziem. Kred. 25, Bank zw. sp. zar. 90, 89.50, 90, Cukier 81.60, Węgiel 109, Ortwein 12.25, 12.50, Nobel 43, Lilpop 39.50, 39.25, Modrzejów 9—9.05, Pocisk 2.75, Starochowice 66.50, 67.25, Żyrardów 17.50, Borkowscy 3.80, 3.85, Dolarówka 61.75, 64.25, 5 proc. konwersyjna 66.50, 10 proc. kolejowa 102.50, 103.25, 5 proc. kolejowa konwersyjna 62.50, Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92, 93.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z 10 bm.; [illegible] bez zmiany, tendencja słaba.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 10 b. m. (P. A. T.). Dewizy
Amsterdam 286·25, Belgrad 12·47, Berlin 169·[illegible] Bruksela 99·08 Budapeszt 123·[illegible], Kopenhaga 1[illegible]·80 Londyn 34·55, Madryt 117·25, Medjolan 38·88. Nowy Jork 707·85, Oslo 188·50, Paryż 27·88, Praga 20·97 Sofja 5·09, Sztokholm 191·10, Warszawa 79·36—79·61 Zurych 136·73, Amerykańskie 705·90, niemieckie 168·86 polskie —.— —·— czeskie 20·93, węgierskie 123·[illegible]— — Akcje: Zieleniewski 17·50, Silesja 0·23 Siersza —·—, Alpino 8·— Karpaty 29·—. Galicja 85·50 Nafta 87·60

Giełda zurychska

Zurych, 10. 12 PAT. Paryż 20.34.25, Londyn 25.28 1/8, N. Jork 5.1750, Belgja 72.45, Włochy 28.[illegible] Hiszpanja 91.85675, Holandja 209.40, Berlin 123.65, Wiedeń 73, Sztokholm 139.80, Oslo 137.75, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.74, Praga 15.35, Warszawa 58.10, Budapeszt 90.65, Białogród 9.125, Ateny 6.90, Bukareszt 3.20, Konstantynopol 2.69, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 221.50.

Dobre serce conferenciera w radjo londyńskiem

Zapowiadacz londyńskiej stacji radjowej cieszy się bardzo wielką popularnością. Ma to do zawdzięczenia swemu miłemu głosowi, którym zdobył niejedno serce kobiece. Zapowiadacz ten żegnał swoich słuchaczy o 11 godzinie w nocy stereotypowem powiedzeniem: „Dobranoc, moi państwo!" Onegdaj przy [illegible] słowa: „dobranoc". Zwróciło to uwagę abonentów radjowych, którzy prosili listownie o wyjaśnienie, co spowodowało conferenciera do zmiany tak bardzo grzecznej formuły pożegnalnej. Wyjaśnienie natychmiast nastąpiło, a prasa londyńska nie omieszkała w długich komentarzach zawiadomić o publiczność. W kilka dni przed owym wieczorem, w którym conferencier pożegnał publiczność tylko słowem: dobranoc, otrzymał tenże list pewnej starszej pani mieszkającej w prowincjonalnem miasteczku. Córka jej jest od dłuższego czasu ciężko chora, a stan jej jest beznadziejny. Jedynem jej życzeniem jest, by conferencier, którego głos chora bardzo polubiła, pożegnał ją raz osobiście, życząc tylko jej dobrej nocy. Matka więc prosi conferenciera, by się zlitował nad umierającą. Conferecier zastosował się do jej życzenia i powiedział tylko „dobranoc", a nie jak zwykle „dobranoc moi państwo".

Z obrad kahału krakowskiego

Na ostatniem posiedzeniu Rady wyznaniowej kontynuowano tradycyjną dyskusję ogólną nad budżetem. Dyskusja ta nie wniosła nowych momentów, dając tylko jeszcze jeden dowód, że gospodarka kahału idzie nieprzerwanie po tejsamej linji najlżejszego oporu, że ta większość nie potrafi już zdobyć się na skierowanie działalności gminy na nowe, szersze tory.

Pierwszy mowca, radca **Stempel** stwierdza apatję, brak szerszych horyzontów i ospałość, które to cechy znamionują obecną dyskusję. Dzieje się to z jednej strony z powodu gasnących w ciągu roku 1928 mandatów, a z drugiej strony apatję wywołać musi okoliczność, że co roku powtarzane są tesame dezyderaty i projekty — zawsze bez skutku. Mowca sprzeciwia się występowaniu w omawianym budżecie z daleko idącemi planami, które mogą robić wrażenie, że podejmowane są z uwagi na zbliżające się wybory. W szczególności nie należy angażować się w akcji budowy Domu starców i domów czynszowych, gdyż to jest obowiązkiem rządu i magistratu, pobierającego podatki na te cele. Natomiast jest szereg zadań, które można może bez większych wkładów wykonać, a mianowicie usunięcie plagi żebractwa, opieka nad żołnierzami żydowskimi, biuro porady prawnej dla ubogiej ludności, opieka nad „jesziwebuchrim" itd. W dalszym ciągu mowca oświadcza, że dekret o gminach żydowskich naogół zadawala „Agudę", a na protesty radców z grupy „charajdim", oburzonych oczywiście na ten dekret z powodu wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego, r. Stempel usprawiedliwia się wskazując na to, że w szeregu gmin, n. p. w Tarnowie, Lwowie, Stanisławowie ortodoksi mimo systemu kurjalnego nie mają nic do gadania. Dalszą burzę protestów, zwłaszcza ze strony prezydenta i członków komisji podatkowej, wywołuje słuszna krytyka systemu podatkowego i wymiarów podatku domestykalnego.

Radca **Wallach** wyraża na wstępie wiernopoddańcze wyrazy podziękowania i uznania dla prezydenta Dra Landaua, aczkolwiek nważa się za „krytykującego". Mowca w dalszym ciągu zarzuca posłom, którzy byli członkami b. Rady przybocznej komisarza rządu na m. Kraków, że wówczas nie starali się o kredyty na budowę domów w dzielnicy żydowskiej, nie umie jednak dać odpowiedzi na zapytanie, co potrafili uzyskać w Radzie miejskiej jego przyjaciele polityczni w liczbie ponad 20 z pod znaku „niezawisłych". Dalej mowca żąda zjednoczenia działalności filantropijnej w mieście, przypomina swe wnioski w sprawie założenia bożnicy i pokoju do obrzezania w szpitalu żydowskim, oraz wytyka brak sprawozdania z działalności stow. „Gemilath Chasudim".

Ostatni mowca radca **Samuel Spira** wygłasza obszerne, pełne temperamentu przemówienie. Na wstępie mowca stwierdza, że obecna Rada wyznaniowa zdradza objawy uwiądu starczego i rezygnacji, połączonej z obojętnością dla losów gminy, w której znaczna część radców może w przyszłym roku już nie będzie zasiadać. Zastanowić się też należy, czy mandaty członków Rady są ważne i czy mają oni prawo rozpatrywać budżet na rok 1928, skoro w maju 1926 r. nie nastąpiły wymagane przez statut wybory uzupełniające połowy członków Rady. Radca Spira krytykując obecną większość rządzącą, złożoną z ortodoksów i inteligencji, określił większość tę jako złą mieszaninę chemiczną; trudno naprawdę stwierdzić, który z tych obu składników większości jest gorszy; w każdym razie ortodoksja ma swój światopogląd religijny, mniejsza o to, czy słuszny, czy błędny, podczas gdy inteligencja będąc bez żadnych przekonań, szła ręka w rękę z ortodoksją. Wspólną cechą obu składników było zawsze popieranie asymilacji i zwalczanie wszelkich przejawów nowego życia żydowskiego i nowoczesnego ducha. Po szerokiem omówieniu sprawy dekretu, przeciw któremu większość kahalna czyniła zakulisowe zabiegi celem niedopuszczenia do jego ogłoszenia, mowca stwierdza, że dekret mimo widocznych wad i usterek jest bezwzględnie lepszy, aniżeli dotychczasowy stan, bo przynajmniej daje ludności proporcjonalne zastępstwo w zarządzie gminy. W ramach tego dekretu będzie można pomieścić szerokie zaspokojenie potrzeb społecznych, kulturalnych i religijnych ludności żydowskiej. Pewne niebezpieczeństwo stanowi rozszerzenie kompetencji rabinatu, a mowca obawia się, że rabini w razie wciągnięcia ich w sprawy polityczne stracą autorytet, tak potrzebny do należytego wykonywania przez nich obowiązków religijnych. Obszernie przedstawia mowca potrzebę popierania szkolnictwa hebrajskiego przez kahały, przyczem podnosi, że ze śmiesznie niskiej kwoty 40.000 zł, preliminowanych w budżecie na oświatę, nawet 1 procent nie jest przeznaczony na szkolnictwo hebrajskie; mowca przypomina, że do prezydjum wpłynęło podanie Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie i żąda subwencji dla tej jedynej wszechnicy żydowskiej. Dalej porusza radca Spira potrzebę zakładania szkół rękodzielniczych dla opuszczonej młodzieży, oraz zapytuje o losy ankiety w sprawie zwalczania plagi żebractwa. Również przestrzega mowca przed odwlekaniem załatwienia bolączki cmentarnej, domagając się ustalenia stałych poborów dla funkcjonarjuszy cmentarnych oraz walki z dotychczasowym systemem łapówek, na które nieustannie uskarża się rozgoryczona publiczność. Pozatem żąda mowca, by radcy kahalni obowiązkowo pełnili dyżury na cmentarzu podczas pogrzebów, aby zapobiegać nadużyciom ze strony funkcjonarjuszy. Radca Spira podziela krytyczne stanowisko radcy Stempla w sprawie wymiarów podatkowych. Kończąc oświadcza mowca, że o ile większość okaże w czasie dalszej debaty budżetowej zrozumienie dla poruszonych przez niego spraw, a w szczególności zgodzi się na poparcie Keren Hajesod, szkolnictwa hebrajskiego, zmiany systemu podatkowego itd., to w takim razie będzie mógł głosować za budżetem. Oczywiście znając „naszą", większość wątpić należy, czy to nastąpi.

Dalszy ciąg dyskusji odłożył przewodniczący po paru wyjaśnieniach w sprawie cmentarnej i żebractwa do następnego posiedzenia.

Czyżby teror przeciw blokowi mniejszości narodowych?

Pisma donoszą o następujących dwóch wypadkach: Prezes związku kupców lwowskich p. Ignacy Jaeger, zaproszony został do dyrektora policji p. Reinlendera, który oświadczył, iż według otrzymanych przez niego wiadomości, nowy zarząd zaraz na pierwszem posiedzeniu uchwalił przystąpić do bloku mniejszościowego. Dyrekcja policji otrzymała rozkaz od województwa, by dokładnie zbadać tę sprawę, przyczem o ile to się okaże prawdą, to związek kupców zostanie zamknięty, bo na mocy ustawy nie wolno mu się zajmować akcją polityczną. P. Jaeger oświadczył, że mylnie policję informowano, gdyż związek kupców, wręcz przeciwnie, wypowiedział się przeciw przystąpieniu do bloku, a za utworzeniem listy czysto żydowskiej, przyczem na dowód przedstawił protokół z posiedzenia zarządu.

Czy udział we wyborach należy uważać za politykę zakazaną? Jeżeli zaś nie wolno „politykować" to dlaczego tylko na korzyść bloku, a nie także przeciw niemu?

* * *

Z Łodzi donoszą:

W kołach tutejszych chasydów aleksandrowskich opowiadają, że cadyk z Aleksandrowa, będący przywódcą bezpartyjnych Żydów religijnych miał otrzymać wezwanie stawienia się do starostwa. Zwolennicy rebego czynili zabiegi, aby rebego z powodu jego złego stanu zdrowia nie zmuszano do przybycia do Łodzi i by starostwo wydelegowało urzędnika do Aleksandrowa celem przesłuchania rebego.

Starostwo miało uczynić zadość prośbom i wydelegowało urzędnika do rebego. W trakcie przesłuchiwania miało się okazać, iż cadyk został oskarżony o „działalność antypaństwową". Działalność ta miała polegać na tem, iż cadyk miał zalecać swoim zwolennikom, aby przystąpili do bloku mniejszości narodowych.

Cadyk oświadczył, iż polityką się nie zajmuje i w stosunku do Państwa zajmuje jaknajbardziej lojalne stanowisko.

D'ANUNZIO TELEGRAFUJE DO POINCAREGO. W. tych dniach wystawiła Komedja francuska dzieło d'Annunzia „Pochodnia pod korcem". Autor uznał za stosowne wysłać telegram ani nie do Komedji, ani też nie do ministra sztuki Herriota, lecz do samego premjera Poincarego. W tej depeszy wyraża włoski autor radość, że druga jego ojczyzna, tj. Francja wystawiła jego dzieło, oraz przypomina, że Poincare przypiął mu na włoskim froncie krzyż zasługi. Poincare, który wcale nie znał sztuki d'Annunzia, odpowiedział depeszą z wyrazami uznania i radości.

MUSSOLINI WYDALA NIEMIECKIEGO PISARZA OTTONA FLAKEGO Z TYROLU. Otto Flake wydał w tym roku powieść pt. „Sommerroman". Tło tej powieści rozgrywa się w południowym Tyrolu, przyczem Flake w niebardzo korzystnem świetle przedstawia metody faszyzmu. Przed kilku dnia mi zawezwano Flakego do prefektury i natychmiast go uwięziono. Nie dano mu nawet czasu, by się pożegnał z żoną, lecz odstawiono go do granicy.

Podwyżka taryf kolejowych ostatecznie zatwierdzona

Warszawa. 10. 12. Sin. Komitet ekonomiczny rady ministrów zatwierdził podwyżkę taryfy osobowej na kolejach polskich, która ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1928 r. Podwyżka będzie wynosić dla wszystkich klas 20 procent dla klasy IV. zaś podwyżka wyniesie około 30 procent. W sprawie podwyżki taryfy towarowej wyznaczono specjalną komisję, która ma przeprowadzić badania. Zaznaczyć należy, że sfery gospodarcze domagają się odroczenia podwyżki gdyż wpłynęłaby ona na podrożenie artykułów pierwszej potrzeby.

Godzinna konferencja marsz. Piłsudskiego z Stresemannem

Genewa, 10 12 PAT. Szwajcarska Agencja Tel. Podczas wydanego śniadania przez Brian da, w którem wzięli udział Chamberlain, Scialoja, Stresemann i marsz. Piłsudski omawiano w dalszym ciągu sprawę konfliktu polsko-litewskiego. Następnie marsz. Piłsudski odbył jednogodzinną rozmowę ze Stresemannem, w czasie której poruszono szereg niezałatwionych dotąd kwestji w sprawie stosunków polsko-niemieckich oraz zagadnienia konfliktu polsko litewskiego.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz. 8·30 wiecz.)

Niedziela pop.: „Szmaty“, wiecz.: „Kean“

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)

Niedziela pop. „Król“. wiecz. „Śnieg“.
Poniedziałek: „Panna Flute“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“
(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)

Niedziela pop. „Karnawał miłości“, wiecz.: „Królowa i prezydent“.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana